

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 6-00  
z dostawą do domu . . . zł. 6-30

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-30  
z przesyłką poczt. . . zł. 9-00

## Słowo Polskie

Wydawane codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuarze działu gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawie pisma, ogłoszenia i reklamacje uprzednio  
Drukarń: Lwów, ul. Zimorowicza 15.

Słowa Polskie we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru strajka Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 22. — Telef. Adm. 14-22. — Telef. Drukarni 14-22.

## Wyznania ks. metropolity Szeptyckiego.

Wywiad ks. metropolity Szeptyckiego, udzielony jednemu z dzienników warszawskich, zawiera cały szereg znamienitych wyznań o dużym politycznym i historycznym znaczeniu.

Ks. Szeptycki stwierdził przede wszystkim fakt zasadniczy, stałe przez całą prasę polską podnoszony jako punkt wyjścia przy politycznej ocenie antypaństwowej akcji sabotażystów: „Źródło akcji UOW. — powiedział ks. Szeptycki — leży poza granicami kraju”. Zaraz zaś potem wymienił ks. Szeptycki Konowalca jako „przewodcę UOW. przebywającego zagranicą, który nie może być uważany za polityka ukraińskiego”.

Wszystko zatem w tej materii jest w porządku i my nigdy niczego innego nie twierdził. Zgadza się całkowicie z ks. Szeptyckim, że akcja UOW. zgoła nie jest ruchem samorodnym i organicznym z kraju i ludzi we Wsch. Małopolsce wyrastającym, ale robotą kierowaną z zewnątrz, i to z Berlina (Konowalec przebywał w Berlinie). Konowalec jest narzędziem polityki pruskiej symbolizowanej dziś przez Treviranusa i tej polityce za pośrednictwem akcji UOW. służy. Gdy myślimy to wszystko twierdzili, mogło to wyglądać w oczach niepolskich na dowolną konstrukcję. Gdy stwierdził to publicznie ks. metropolita Szeptycki, pogląd ten uzyskuje walor bezspornie obiektywnej prawdy dla wszystkich. I to jest ważne zarówno dla historii, jak i na przyszłość.

Alle ks. Szeptycki stwierdził jeszcze szereg innych ważnych faktów. Podniósł mianowicie, że „wielka część winy spaść winna na komunistów, którzy są bezpośrednio zainteresowani w ciągłym zaognianiu się stosunków pomiędzy społeczeństwem ruskim a polskim”. Nie podzielamy poglądu ks. metropolity, aby członkowie UOW. w „wielkiej części” byli komunistami. Wyniki choćby dotychczasowej akcji organów bezpieczeństwa dowodzą bezspornie, że robotą sabotażową kierowała właśnie UOW. a nie komuniści. Natomiast nie ulega wątpliwości, że separatystycznie-sabotażowa robotą UOW. mogła rozwijać się dzięki życiwej postawie Unda i duchowieństwa gr.-kat., choć ta robotą służyła faktycznie wywrotowym celom komunizmu. Jak to przyznaje obecnie ksiądz metropolita i jak to stwierdziła niedawno „Prawda” moskiewska natrząsać się wręcz z etykiety „niepodległościowej”, jaką UOW. swej robotce usiłuje nadać i niedwuznacznie dając do zrozumienia, że jeśli bolszewizm życiwej do niej się odnosi, to wyłącznie dlatego, ponieważ szerzy rozstrój i zamęt w społeczeństwie, toruje drogę dla komunistycznej rewolty.

Ubolewać należy, że polityka świętojurska tak późno zorientowała się, iż sabotażowy separatyzm jest pożywką dla bakcyli bolszewickiego. Może obecnie świadomość moralnej katastrofy, jaka dla ludności ruskiej niesie robotą UOW., skłoni wreszcie ks. Szeptyckiego i politykę świętojurską do kroków zaradczych przynajmniej w bezpośrednim zasięgu jej wpływów.

Przynajmniej... mówimy, gdyż ks. Szeptycki kończy swój wywiad rozpaczliwym rozłożeniem rak: „Na to, co się obecnie dzieje na Rusi, niestety wpływu nie mamy”. Nie jesteśmy takimi pesymistami, jak ks. Szeptycki. W innym miejscu wywiadu powiada ks. metropolita, że UOW. jest „potępiona przez kościół i jest obca społeczeństwu ukraińskiemu”, że „społeczeństwo ukraińskie dość energicznie odżegnało się (?) od sabotażów, podpałań i całej działalności nieodpowiedzialnych jednostek”.

Jeśli tak jest, to jakżeż wytłumaczyć

udział w tej robotce tak uderzające wielkiej ilości księży (Kunicki, Tatomir, Fedyńskich i tylu innych), bezpośrednich wszakże podwładnych ks. Szeptyckiego? Czyżby i na ich postępowanie i działalność ks. metropolita nie mógł mieć i nie ma wpływu?...

Czyżby nie miał dość środków, aby „spacyfikować” własnych podwładnych księży, aktywnie działających na rzecz komunizmu, o którego roli w robotce sabotażowej tak wymownie prawi?... Nie, w to uwierzyć nie możemy, nie przypuszczamy, aby anar-

chia stosunków w cerkwi posunęła się już tak przeraźliwie daleko...

Wywiad ks. Szeptyckiego jest wyznaniem bankructwa moralnego i ideowego roboty antypaństwowej podjętej z Berlina i służącej zarówno celom tegoż Berlina jak i Moskwy. Nie wiemy do jakiego stopnia solidaryzują się z tą konfesją ci. w imieniu których ks. metropolita publicznie się wypowiedział. Chcemy wierzyć, że w zupełności. Doświadczenia smutne, życie bowiem samo całkowicie prawdziwość tej konfesji potwierdza... p. o.

## Metr. Szeptycki wrócił z Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 października. (zo). W czwartek metropolita lwowski ks. arcybiskup Szeptycki złożył wizytę pre-

zesowi BBWR. pułk. Sławkowi a w piątek 3 bm. wyjechał z powrotem do Lwowa.

## Załamanie się zwyczajki dolarowej pod wpływem wieści o pożyczce dla Niemiec

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 października. (zo). Od wpływ kapitałów zagranicznych z Niemiec spowodowanych niepewną sytuacją polityczną, przyczynił się jak wiadomo do spadku marki niemieckiej oraz do zapotrzebowania dolara na giełdzie berlińskiej, co odbiło się na giełdzie warszawskiej.

W dniu dzisiejszym wobec załamania się kursu dolarowej w Berlinie pod wpływem pogłosek, o uzyskaniu przez Niemcy pożyczki amerykańskiej w wysokości 100 milionów dolarów możliwe było obniżenie kursu dolara i w Warszawie. Obecnie równowaga kursu dolara w Berlinie, w Warszawie i Gdańsku została utrzymana. Tendencja dla dolara w Berlinie osłabła.

Załamanie się zwyczajki dolarowej na giełdzie warszawskiej wpłynęło na

większe zaofiarowanie banknotów dolarowych, które nie znajdowały nabywców, Bank Polski zaofiarował większą ilość dolarów gotówkowych po 8'96 i pół.

## DALSZY CIĄG POSIEDZENIA RADY BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 3 października. (zo). 3 bm. odbył się dalszy ciąg posiedzenia Rady Banku Polskiego. Rada wysłuchała sprawozdania o działalności dyrekcji w dziedzinie kredytowej i walutowej, zatwierdziła dotychczasowe postępowanie i ustaliła zasady dalszej działalności Banku. Ponadto Rada wysłuchała referatu dyr. Karpińskiego o stosunkach Banku Polskiego z Bankiem Rozrachunków Międzynarodowych.

## Żydzi jeszcze się nie zdecydowali Burzliwe obrady syjonistów w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 października. (zo) — Wśród żydów panują duże nieporozumienia i brak decyzji.

W Warszawie odbyło się zebranie syjonistów, na którym przedstawiciele organizacji syjonistycznej z Małopolski Wschodniej postawili wniosek, aby ponownie rozpatrzyć kwestię ewentualnego bloku z ortodoksyjną Agudą. Wniosek ten został odrzucony wszystkimi głosami przeciw głosom wnioskodawców.

Wobec tego przedstawiciele Małopolski zaproponowali, aby im zezwo-

lono na tworzenie regionalnych porozumień z Agudą i grupą Jaegera w Małopolsce Wschodniej, ale i ten wniosek odrzucono.

W toku bardzo burzliwej dyskusji syjoniści z Kongresówki zapowiedzieli syjonistom małopolskim, że utworzą blok bez nich, o ile weszliby w porozumienie z Agudą.

Syjoniści małopolscy postanowili powziąć ostateczną decyzję po zebraniach, jakie mają odbyć w niedzielę we Lwowie. Wszyscy zaś syjoniści od-

roczyli do poniedziałku obrady nad składem listy państwowej.

## WPLYNEŁO JUŻ KILKA LIST PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 3 października. (zo) Generalny komisarz wyborczy sędzia SN. p. Giżycki na pytania prasy oświadczył, że wpłynęło już kilka państwowych list kandydatów do sejmu, że jednak nie może podać ani ich liczby, ani nazw stronnictw, gdyż uważa, że do 7 bm. właścicielem i gospodarzem każdej listy jest jej pełnomocnik, który do tego terminu może ją zmienić lub wyciąć.

## ZMIANA SYSTEMU NUMERACJI LIST.

Warszawa, 3 października. (zo) W poprzednich wyborach do ciał ustawodawczych poszczególne ugrupowania, stając do wyborów, otrzymywały numery od swoich list, zależnie od kolejności składania ich generalnemu komisarzowi wyborczemu.

Obecnie, jak się dowiadujemy, system ten ulegnie pewnej zmianie. Numery zostaną przyznane poszczególnym listom państwowym przez państwową komisję wyborczą, a nie przez generalnego komisarza i to dopiero wówczas, kiedy wszystkie listy zostaną złożone.

## ZMIANIE WIELKOPOLSCY W OBOZIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 3 października. (zo) — Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze w Wielkopolsce ogłosiło odezwę, w której oświadcza, że najważniejszą potrzebą w chwili obecnej jest naprawa konstytucji w kierunku dokładnego rozgraniczenia kompetencji władzy Prezydenta, Rządu i parlamentu. Stronnictwo opowiada się jasno i otwarcie za programem obozu marsz. Piłsudskiego i oświadcza, że przy wyborach odda swe głosy na kandydatów tego obozu.

## SKARGA OBRONCÓW P. KORFANTEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 października. (G). Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęła dziś skarga obrońców p. Korfanteo adwokatów Kuczyńskiego i Nowodworskiego przeciwko przytrzymaniu Korfanteo, jako osoby cywilnej w więzieniu wojskowym.

# Dominja angielskie w walce z metropolją na konferencji londyńskiej.

Londyn. 3 października. (PAT.) Komunikat urzędowy głosi, iż na dzisiejszym posiedzeniu konferencji imperjum szefowie delegacji omawiali między innymi ogólne zagadnienie mechanizmu komunikacji pomiędzy rozmaitemi państwami imperjum brytyjskiego w odniesieniu do spraw zagranicznych i zastanawiali się nad wprowadzeniem w życie układu z r. 1926. na podstawie którego pewne dominia mianują swych własnych przedstawicieli dyplomatycznych zagranicą. W dyskusji poruszono również sprawę traktatów handlowych.

Londyn, 3 października. (PAT.). Od-

bywająca się tu konferencja imperjum natrafia od początku obrad na poważne rozbieżności poglądów między Wielką Brytanią a dominiami przede wszystkim w trzech zasadniczych sprawach:

W sprawie nominacji generał-gubernatorów będących namiestnikami królów wskimi, dominia żądają głosu decydującego przy wyborze i wysuwają żądanie uprzywilejowania kandydatów pochodzących z dominii. Kwestja ta obecnie jest aktualna w Australii.

Druga sprawa dotyczy utworzenia trybunału wszechimperjalnego, do którego kompetencji należałoby rozstrzy-

ganie spornych kwestyj wynikających z rozbieżności ustawodawczych pomiędzy dominiami i Wielką Brytanią. Rząd brytyjski wysuwa ten projekt, natomiast dominia traktują go podejrzliwie, obawiając się, że ich parlamenty mogą uznać taki trybunał za ograniczenie ich kompetencji.

Trzecia sprawa odnosi się do współpracy gospodarczej mianowicie dominia żądają przywilejów na rynku brytyjskim i ustanowienia taryfy celnej na artykuły pozaimperjalne.

W tych warunkach powodzenie konferencji jest rzeczą wysoce wątpliwą.

==□==

## „SZLACHETNY LORD” ZNÓW ZABIERA GŁOS.

Londyn. 3 października. (ATE). „Daily Mail” ogłasza nowy artykuł lorda Rothermere pt. „Mój artykuł o Hitlerze i jego krytycy”. Wystąpienie lorda jest wybitnie germanofilskie i odznacza się gwałtownością tonu. Ruch hitlerowski, jest zdaniem lorda Rothermere nacechowany głębokim idealizmem. Jednakże Rothermere przestrzega Hitlera przed wystąpieniami antyżydowskimi, które są pozostałością średniowiecza, pomimo, że Żydzi w okresie powojennym popełnili szereg błędów i wykazali mało rozumu politycznego.

## HR. WESTARP USUWA SIĘ Z ARENY POLITYCZNEJ.

Berlin. 3 października. (PAT.) Z kół parlamentarnych donoszą, że hr. Westarp, jeden z czołowych polityków konserwatywnych, złoży w najbliższym czasie swój mandat poselski do Reichstagu i wycofa się z widowni politycznej. Na miejsce hr. Westarpa wejść ma do Reichstagu gen. Lettow-Vorbeck. Westarp, jak wiadomo, zrezygnował już poprzednio z wyboru do zarządu naczelnego partji konserwatywnej.

## PIERWSZA ROCZNICA ŚMIERCI STRESEMANN.

Berlin. 3 października. (PAT.) Dziś w południe jako w pierwszą rocznicę śmierci Stresemanna odbyła się na cmentarzu w Luisenstadt uroczystość odsłonięcia pomnika marmurowego, wyobrażającego popiersie zmarłego ministra. W uroczystości wzięli udział wszyscy członkowie rządu Rzeszy i Prus z kanclerzem Brüningiem na czele, przedstawiciele władz, politycy i parlamentarzysty różnych obozów. Minister spraw zagranicznych Curtius, który powrócił do Berlina, wyjechał niezwłocznie na cmentarz, gdzie złożył na grobie zmarłego ministra wieńiec. Mowę wygłosił minister Wirth. Prezydent Hindenburg, bawiący obecnie w Monachium wydelegował sekretarza stanu dr. Meissnera.

## NIEMIECKIE MANEWRY LOTNICZE POD KRÓLEWCEM.

Berlin. 3 października. (PAT.) Z Królewca donoszą, że w drugim dniu ćwiczeń lotniczych demonstrowane były próby ochrony ważnych obiektów przed atakami samolotów nieprzyjacielskich. Demonstracje te polegały na wytwarzaniu zasłony ze sztucznej mgły i odbywały się w posiadłości ziemskiej Klein-Madenau. W próbach tych chodziło o sprawdzenie czy patrole ostrzegawcze działają dość sprawnie, aby na czas jeszcze sygnalizować zbliżanie się samolotów nieprzyjacielskich i umożliwić w ten sposób ukrycie odnośnych obiektów przez otoczenie ich zasłoną z mgły.

==□==

## Z ostatniej chwili.

# Dwugodzinne narady p. Prezydenta z marsz. Piłsudskim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3-go października. (zo). W piątek odbyła się dwugodzinna narada na Zamku pomiędzy p. Prezydentem Rzplitej i marszałkiem Piłsudskim.

Według krążących pogłosek narada ta miała dotyczyć bardzo doniesłych spraw wyborczych.

==□==

# Napad komunistów na Hoovera.

HOOVER UCIEKAĆ MUSIAŁ ZE ZBRANIA TYLNEJ WYJŚCIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 października. (G). Z Nowego Jorku donoszą: Wczoraj wieczorem tłum dwóch do trzech tysięcy komunistów, prowadzonych przez pewną kobietę, przypuścił w Cleveland szturm do sali, gdzie prezydent Hoover wygłaszał wielkie przemówienie

na zjeździe bankierów. Kilkuset policjantów zdołało pałkami gumowymi rozprószyć demonstrantów.

Prezydent Hoover w obawie przed zamachem, wyprowadzony został z gmachu bocznym wyjściem.

==□==

# Ostatnie posiedzenia Rady Ligi.

Genewa, 3 października. (PAT.). Rada Ligi odbyła dziś dwa ostatnie posiedzenia. jedno publiczne, drugie poufne, o bieżących pracach sesji, w którym brali już udział nowi członkowie Rady.

Poza sprawami mniejszej wagi Rada na posiedzeniu poufnym mianowała członków komitetu ekonomicznego. Zgodnie z ustalonym trybem, członkowie tego komitetu obierani są na 3 lata. Mianowano 14 członków komitetu, wśród których 6 dawniejszych, a w tej liczbie i dra Doleżala. W myśl propozycji sprawozdawcy tej sprawy, pozostanie jeszcze mianowanie 15-go argentyńskiego członka komitetu ekonomicznego, co nastąpi w porozumieniu z nowym rządem argentyńskim, który wypowiedział się za współpracą z Ligą Narodów. Poza tem mianowano 12 nowych korespondentów tegoż komitetu.

Na publicznym posiedzeniu Rada pojechała komitetowi finansowemu przygotowanie projektów szeregu dokumentów pomocniczych, przewidzianych przez podpisaną wczoraj w czasie posiedzenia Zgromadzenia konwencję o pomocy finansowej. Są to formularze protokołów i kontraktów.

## ODŁOŻONE NA ROK PRZYSZŁY ZAGADNIENIA.

Genewa, 3 października. (PAT.). Na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia uchwalono szereg rezolucyj na podstawie przedstawionych raportów, z których najważniejsza dotyczy reorganizacji sekretariatu generalnego. Zgromadzenie przyjęło zmiany wprowadzone do statutu personalnego i

przepisów emerytalnych. Zgromadzenie zadecydowało również powołać specjalną komisję do spraw dotyczących wyższego personelu sekretariatu.

W ten sposób w tej ważnej sprawie organizacje władz sekretariatu nie doszły do ostatecznych decyzji i sprawa odłożona została do przyszłego zgromadzenia.

Temu samemu losowi uległa sprawa uzgodnienia paktu Ligi z paktem Kelloga. Po wyczerpującej na ten temat dyskusji na pierwszej komisji, postanowiono przedłożyć Zgromadzeniu rezolucję, która też została uchwalona i która poleca rządowi sformułowanie uwag do dnia 1 czerwca 1931, co do poprawek do paktu Ligi.

## MIN. ZALESKI WRÓCIŁ Z GENEWY.

Warszawa. 3 października. (PAT.).— Dziś powrócił do Warszawy minister Zaleski i niezwłocznie objął urządowanie.

## POGODA W SOBOTE.

Warszawa. 3 października. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 4 października: W północnej połowie kraju wraz z Połesiem zachmurzenie przeważnie duże z przelotnymi deszczami przy silniejszych wiatrach zachodnich. Poza tem jeszcze dość pogodnie, rano mglisto. Słabe wiatry miejscowe. Wzrost temperatury tylko w górach. Nocą możliwe przymrozki.

==□==

## ROKOWANIA, Z KTÓRYCH KPIA NAWET ICH UCZESTNICY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3-go października. (G). Z Londynu donoszą: Dziś pod przewodnictwem Hendersona odbyło się pierwsze posiedzenie anglo-sowieckiej komisji długów. Zebrano szereg podkomisji, z których każda zajmie się inną kategorią długów.

Cała ta sprawa zakrawa na lichą farsę, która będzie się ciągnąć do upadku rządu robotniczego, aby potem znów pozostać bez rezultatu.

## „ŚMIAŁO, PREDKO I BEZ NIEDOMÓWIEŃ”.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3 października. (G). Z Kowna donoszą: Sprawa skargi kłajpedzkiej jest szeroko omawiana na łamach prasy litewskiej.

Pismo urzędowe „Lietuwos Aidai” twierdzi, że w sprawie tej rząd niemiecki dał dowody dużego umiarkowania.

Natomiast organ Chrześcijańskiej Demokracji „Ritas” inaczej zapatruje się na tę kwestję i pisze, że w wyniku ostatnich obrad genewskich Litwa jest odosobniona na terenie międzynarodowym. Litwa przekonała się również, co warta jest przyjaźni sąsiada, którego Litwa niejednokrotnie darzyła swym zaufaniem. Obecna sytuacja zmusza Litwę do rewizji polityki zagranicznej. Należy tego dokonać przedkro, śmiało i bez niedomówień.

## NOWY AMBASADOR SOWIECKI W BERLINIE.

Moskwa, 3 października. (PAT.). Zastępca komisarza handlu Chińczuk mianowany został ambasadorem ZSSR w Rzeszy niemieckiej. W r. 1926 Chińczuk był przedstawicielem handlowym ZSSR w Anglii, zaś w r. 1927 członkiem delegacji sowieckiej na międzynarodowej konferencji gospodarczej.

## WYNIKI WIZYTY MINISTRA TURKIEGO W MOSKWIE.

Ryga. 3 października. (ATE). Z Moskwy donoszą, iż turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Ruhdi-bej wyjechał wczoraj do Angory. Oficjalny komunikat sowiecki stwierdza, iż przedstawiciele obu państw stwierdzili całkowitą jedność we wszystkich najważniejszych problemach politycznych. Wynika stąd wniosek, że nie zdoła zakłócić dobrych stosunków między Sowietami i Turcją i że należy dążyć do jeszcze większego niż dotychczas zacieśnienia węzłów przyjaźni.

## W ROSJI ROZBROJONO CAŁY PULK.

Mińsk. 3 października. (PAT.) W związku z rozstrzelaniem komendanta tuł. pułku, onegdaj pułk ten rozbrojono i internowano do Kaługi. Powodem rozbrojenia było wykrycie w pułku jacejek monarchistycznych.

## KEMAL PASZA GOTÓW ZOSTAĆ PREMJEREM.

Angora. 3 października. (PAT.) Po wczorajszym posiedzeniu parlamentu prezydent Kemal Pasza oświadczył rektorowi naczelnemu dziennika „Ako-ham” w obecności Ismetha Paszy i Fethy Beja, iż gotów byłby ewentualnie objąć przydział Rady ministrów, lecz ustąpiłby wówczas ze stanowiska

## Podziękowanie.

Wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu śp. Mężowi, Ojcu i Dziadkowi Wacławowi Jurkiewiczowi i nam okazali swoje współczucie, a w szczególności WWPP. Urzędnikom, Podurzędnikom i Woźnym pocztowym w Samborze — składamy tą drogą serdeczne podziękowania. 6050

Rodzina.

# B. dyrektor Banku Rzeszy robi propagandę w Stanach Zjednoczonych.

Berlin, 3 października. (PAT.). „Vossische Ztg.” w depeszy z N. Yorku ogłasza sensacyjne wynurzenia b. prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta złożone przedstawicielom prasy amerykańskiej po przybyciu do Stanów Zjednoczonych. Dr. Schacht rozpoczął obecnie kampanię propagandowych odczytów wśród kół amerykańskich na rzecz rewizji planu Younga. W rozmo-

wie z dziennikarzami dr. Schacht z naciskiem podkreślił, że Niemcy ze względu na obecną sytuację gospodarczą nie mogą spełnić zobowiązań wynikających z planu Younga, które dr. Schacht uważa za wielkie upokorzenie dla Rzeszy niemieckiej. Nadeszła obecnie chwila, w której cierpliwość Niemiec się kończy.

portu Parkera Gilberta, papiery niemieckie, które dotychczas nie ulegały zachwianiu, doznały wybitnej zniżki na giełdzie nowojorskiej. Procesu tego dokończyły rezultaty wyborów do Reichstagu oraz deklaracje hitlerowców, które zwiększyły niepokój, jako zagrażające równowadze gospodarczej Rzeszy.

Ostatnie energiczne deklaracje rządu Rzeszy, nawiązujące do wskazań Parkera Gilberta oraz uspokajające enuncjacje bankierów zaprzyjaźnionych z Rzeszą, zdają się wnosić pewne uspokojenie. Kursy w dniu 2 bm. miały tendencję mocną.

Wpływa także na to planowana pożyczka bankierów nowojorskich w sumie 125 milionów dol., przeznaczona na potrzeby rządu Rzeszy. Z sumy tej tylko 60 milionów ma być umieszczonych w Ameryce. Będzie to kredyt nie emitowany na giełdzie nowojorskiej.

=□=

## Pożyczki Younga nie chcą płacić a zabiegają o nową pożyczkę.

Berlin, 3 października. (PAT.). W kołach politycznych utrzymują, że pożyczka zagraniczna, którą rząd Rzeszy zamierza założyć dla pokrycia długów bieżących, wynosić ma około 500 milionów mk.

Warunki oprocentowania i emisji wzorowane mają być na podstawach, na których oparte zostały warunki pożyczki Younga. Z pozostałego długu

bieżącego w wysokości 760 milionów pokrytych ma być 300 milionów przez bony skarbowe, pozostała reszta przez dalszą pożyczkę wewnętrzną.

Splacanie długu ma się rozpocząć 1 kwietnia następnego roku. Dług splacany będzie w ratach miesięcznych po 35 milionów mk.

Newy Jork, 3 października. (PAT.). Od czasu opublikowania ostatniego ra-

## Tajemnicza konferencja w Bar le Duc.

### Czy Briand długo utrzyma się na fotelu ministerjalnym?

Paryż, 2 października. (PAT.) Wielką sensację w kołach politycznych wywołała wiadomość, że b. prezydent Republiki Poincaré, obecny premier Tardieu oraz minister Maginot, spotkali się wczoraj w Bar le Duc, gdzie spożyli razem obiad. Spotkanie to nie było wcale przypadkowe. Obecność na tym obiedzie ministra Maginota pozwala przypuszczać, że podczas obiadu musiały być rozważane poważne zagadnienia, które nasuwa obecna sytuacja międzynarodowa.

Paryż, 3 października. (ATE). „Ami du Peuple” w komentarzach na temat spotkania w Bar le Duc wyraża przypuszczenie, że celem konferencji trzech mężów stanu było usunięcie Brianda ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Polityka Brianda budzi bowiem niepokój zarówno u Tardieu, jak i u Poincarégo.

Wśród pogłosek należy zanotować przypuszczenie, iż Tardieu po otwarciu parlamentu poda się do dymisji, po czym otrzyma od prezydenta misję tworzenia nowego rządu. W nowym rządzie tekę spraw zagranicznych obejmie Poincaré.

Według innej pogłoski nie jest wykluczona możliwość, że Poincaré obejmie stanowisko premiera.

Paryż, 3 października. (PAT.) Zapytywany o swoją podróż do Bar le Duc,

Tardieu oświadczył, że może jedynie powtórzyć raz jeszcze to, co już mówił, mianowicie, że śniadanie miało charakter ściśle prywatny.

## „Pożalowania godny Briandzie...” Demonstracje przeciw Briandowi w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 października. (G.) Z Paryża donoszą: Monarchiści z pod znakiem „Action Française”, tak zwani camelots du roi, urządzili wczoraj burzliwą demonstrację przeciw przybyłemu do Paryża z Genewy Briandowi.

Część demonstrantów wyjechała na wiec na jedną stację przed Paryżem i wsiadła do pociągu, którym Briand po wracał z Genewy.

Gdy minister wysiadł z wagonu, rojalści przywitani go kocią muzyką i gwizdaniem. Pewien 36-letni architekt, 65 proc. inwalida, podbiegł do Brianda ze słowami: „Pożalowania godny Briandzie, chcesz na nas znowu spro-

wadzić wojnę i wytruć nas niemieckimi gazami!”

Licznie zgromadzona na dworcu policja uwolniła Brianda z opresji i aresztowała 50 osób.

Jednocześnie potentat perfumy Coty rozkleił na słupach reklamowych w Paryżu olbrzymie afisze głoszące, że Briand ze swoją polityką spowoduje nowy napad Niemców na Francję.

Paryż, 3 października. (PAT.) Rada ministrów obradowała dziś od godz. 10 do 12 w południe. Ministrowie Briand i Flandin scharakteryzowali stanowisko zajęte przez delegata francuskiego w Genewie.

## TREVIRANUS NAWIAZUJE KONTAKT BRUENINGA Z HITLEREM.

Berlin, 3 października. (ATE). Według informacji z kół antyhitlerowskich przewidywana jest konferencja kanclerza Brueninga z Hitlerem na temat ustosunkowania się socjalistów na rodowych do rządu i aktualnych zagadnień politycznych. Rozmowa ma mieć charakter poufny i odbyć się ma w mieszkaniu ministra Treviranusa, który ma pośredniczyć w nawiązaniu kontaktu Brueninga z Hitlerem.

## WYBORY FINLANDZKIE ODBYŁY SIE W SPOKOJU.

Helsingfors, 3 października. (PAT.) Wybory do parlamentu odbyły się wszędzie w całkowitym spokoju. Udział głoszących był o wiele liczniejszy, niż w czasie ostatnich wyborów. Wyniki będą wiadome dopiero za kilka dni.

=□=

## „Austria --- państwem Heimwehry” Sensacyjna odezwa min. Stahremberga.

Wiedeń, 3 października. (PAT.) Sensacją dnia dzisiejszego jest odezwa Heimwehry, którą prasa lewicowa uważa za zapowiedź zamachu stanu.

Odezwa podpisana przez kierowników Heimwehry: ministra spraw wewnętrznych Stahremberga i dr. Pfriemera stwierdza na wstępie, że parlamentaryzm i stronnictwa mieszczańskie okazały się niezdolnymi do zwalczania bolszewizmu. Zachodzi obawa, że wybory listopadowe mogłyby przynieść czerwoną większość.

Następnie powiedziane jest w odezwie: jeżeli Heimwehra ujęła w swoje ręce ster rządów, to stało się to nie dla poparcia stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, lecz utrzymania tego steru dla ruchu Heimwehry z żelaznym postanowieniem, aby nie dać sobie wydrzeć steru z rąk także na wypadek czerwonej większości.

Musimy przejść od obrony do ataku. Dziś znajduje się Heimwehra w rządzie, jutro musi ona zdobyć parlament nie aby rozpierać się w fotelach, lecz aby zbudować państwo Heimwehry.

Wiedeń, 3 października. (PAT.) Wiedeńskie biuro korespondencyjne ogłasza następujący komunikat:

Minister Stahremberg stwierdza, jako kierownik Heimwehry, że enuncjacja Heimwehry, która pojawiła się w dzisiejszych dziennikach porannych, została wielokrotnie fałszywie zrozumiana przez opinię publiczną. O ile niektóre dzienniki z jednego zdania enuncjacji wnioskuje, że ministrowie na leżący do Heimwehry uznają zgóry wynik wyborów za nieważny, to mogłoby to nastąpić tylko ze strony osób, które przyzwyczajone są każdą enuncjację czytać z uprzedzeniem.

Do powyższego oświadczenia otrzy-

=□=

mał korespondent PAT. następujące uwagi:

Codziennie prawie pojawiające się odezwy Heimwehry są wpływem roznamietnienia wyborczego i silnej rywalizacji między Heimwehra i stronnictwem Hitlera, które uprawia obecnie w Austrii gorączkowa agitacja. W tonie Heimwehry nurtują cztery kierunki o rozbieżnych tendencjach. Kanclerz Vaugoin stoi ściśle na stanowisku konstytucji i zdecydowany jest utrzymać pokój i porządek w czasie kampanii wyborczej.

## Z dnia.

### D. LEWICKI U SZEFA WYDZIAŁU POLITYCZNEGO MSW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 października. (zo) Dr. Dymitr Lewicki odbył w piątek dwugodzinna konferencję z szefem wydziału politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych p. Stamirowskim.

### WICEMIN. ZONGOLLOWICZ NA POMORZU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 października. (zo) Z Grudziądza donoszą, że dziś przybywa tam wiceminister oświaty ks. dr. Zongolłowicz. W ratuszu odbędzie się wielka konferencja z udziałem duchowieństwa i stowarzyszeń oświatowo-kulturalnych. Następnie ks. wiceminister odbędzie w szeregu miast pomorskich wizytację szkół i konferencje.

### WYBORY W ZW. URZĘDNIKÓW Z AKAD. WYKSZTAŁCENIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 października. (zo) Na posiedzeniu w dniu 2 bm. dokonano wyboru zarządu Związku stowarzyszeń urzędników państwowych i samorządowych z wykształceniem akademickim. Przewodniczącym zarządu wybrano szefa biura prawnego prezesa Rady ministrów dr. Jana Piętaka, zastępcami przewodniczącego dr. Stanisława Okęskiego i dr. Edwarda Tomkiewicza.

### SZEF ANGIELSKIEGO II. ODDZIAŁU BAWI W WARSZAWIE.

Warszawa, 3 października. (PAT.). Wczoraj przybył do Warszawy pułkownik Nugent szef oddziału II. angielskiego sztabu generalnego. Wczoraj pułkownik Nugent złożył kilka wizyt w ministerstwie spraw wojskowych i w sztabie głównym.

### KTO DECYDUJE O WAŻNOŚCI WYBORÓW MIEJSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 października. (zo) Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zmieniające dotychczasowe przepisy regulaminu wyborów do rad miejskich w b. Kongresówce i w województwach wschodnich, dotyczące ważności wyborów.

Na podstawie nowego rozporządzenia o ważności wyborów w miastach niewydziałonych z powiatów decyduje w pierwszej instancji starosta, w drugiej wojewoda. W miastach wydzielonych z powiatu decyduje o tym w pierwszej instancji wojewoda, w drugiej zaś minister spraw wewnętrznych.

### PRZEDSTAWICIELKI FUNDACJI ROCKEFELLERA W WARSZAWIE.

Warszawa, 3 października. (PAT.). W Warszawie bawią obecnie przedstawicielki fundacji Rockefellera: Marta Obana przełożona pielęgniarek państwowej szkoły służby zdrowia na wyspach Filipińskich, Marta Damman przełożona pielęgniarek społecznych w Brukseli oraz Ida Topay instruktorka pielęgniarek w Budapeszcie.

## Przegląd prasy.

### PRACUJA NA RZECZ MOSKWI I BERLINA.

W „Przedświcie” czytamy:

To co czytamy codziennie w „Robotniku”, w „Gazecie Warszawskiej” i w innych „ABC” i to tylko względnie skromnie i ostrożnie refleksy tego, o czym się nie pisze, a co się lansuje. Na rzady polskie, na władzę wykonawczą ojczystego państwa endecja i ciekawości każą patrzeć społeczeństwu tak, jak się patrzyło przed laty na rzady państw zaborczych. Organy prasowe obu tych stron nie cofają się — czarno na białym — przed porównywaniem rządów obecnych z rządami moskiewskiego cesarstwa.

Podobnie jak na zagranicznym międzynarodowym gruncie, tak i na gruncie wewnętrznym, krajowym, opozycyjna propaganda idzie po linii życzeń zaprzysiężonych wrogów Państwa Polskiego i jego niepodległości. Nazewnątrz dostarcza argumentów i poparcia niemieckiej akcji odwetowej; wewnątrz budzi radość i nadzieję agentów bolszewickiej Moskwy, zdąża ręką w rękę z komunistycznym agitatorami, starającymi się kopnąć między społeczeństwem a władzą rządową, między społeczeństwem a wojskiem, między społeczeństwem a państwem.

### TROSKA „ROBOTNIKA”.

W „Robotniku” czytamy:

Dyktator faszystowski Mussolini sam jeden z pośród europejskich mężów stanu idzie na zawarcie wygodnego dla dyktatury Sowietów traktatu handlowego, popierając pośrednio „dumping” rosyjski. Kandydat na dyktatora Niemiec, Hitler, połączony jest dziwnymi konszachciami i z faszystami i z bolszewizmem.

Z kim tu robić Federację Europejską? Z Mussolinim, Hitlerem, Stalinem? Z poczem drobniejszych dyktatorów — w Jugosławii, na Węgrzech, w Polsce?

Przecież to trio dyktatorskie — Włochy i Sowiety, liczące na dołączenie Niemiec do spółki — zmierza ku celom wręcz przeciwnym, niż p. Briand, Pan-Europejczyk.

### NIEMCY PRZED WOJNA DOMOWA.

„Czas” pisze:

Czy obecny rząd Hindenburga znajduje w społeczeństwie dostateczne oparcie, aby stawić czoło trudnościom wewnętrznym, jakie musiałoby się wywiązać: oporowi socjalistów, palkom i nożom hitlerowców, bombom i brauningom komunistów? Czy zapanie nad chaosem i nad orkanem nacjonalistycznych i społecznych namiętności? Czy Reichswehra stanie za Hindenburgiem, czy po stronie Hitlera? Co zrobią bojówki i organizacje półwojskowe, jak Stahlhelm? Bez odpowiedzi na to pytanie niepodobna przewidzieć, czy rząd Hindenburga będzie miał dość siły, aby ewentualnie móc wydać skuteczną walkę parlamentaryzmowi niemieckiemu.

W każdym razie rozpoczyna się w Niemczech starcie między rządem a parlamentem. Albo parlament wytworzy większość, która uzna przodujące stanowisko rządu i nagnie się do jego woli — albo parlamentaryzm w Niemczech będzie poważnie zagrożony. Mogą wówczas wybuchnąć gwałtowne wewnętrzne walki, groźne dla samych Niemiec.

### REWIZJE W POWIECIE HORODEŃSKIM.

Stanisławów, 3 października. (PAT.) W związku z likwidacją „Płasta”, przeprowadziła policja szereg rewizyj w powiecie horodeńskim, w wyniku których zakwestjonowano broń, amunicję i materiały wybuchowe oraz przytrzymało 5 osób.

### POŻAR W SKNIŁOWIE.

Lwów, 3 października. Wczoraj o godz. 11 w nocy zaalarmowano ze Skniłowa straż pożarną we Lwowie, iż w Skniłowie wybuchł pożar, który objął kilka zabudowań. Tren pożarny wyruszył natychmiast na miejsce pożaru i rozpoczął akcję ratunkową, która trwała do późnej nocy.

### POŻAR STRYCHOWY PRZY UL. STASZICA.

Lwów, 4 października. Wczoraj o godz. 7 wieczorem wybuchł pożar strychowy w kamienicy Jerzego Markowa przy ul. Staszica l. 8. Pożar powstał w jednym z przedziałów strychowych wskutek nieostrożności służącej. Straż pożarna pod kierownictwem zastępcy naczelnika Szpaczyńskiego pożar wkrótce ugasiła.

## Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 3 października. (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnięciu Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

po 15.000 zł. Nr. 125398, 99205,

po 10.000 zł. Nr. 105408, 187170,

po 5000 zł. Nr. 70627, 131492, 178746,

151815, 192583.

po 3000 zł. Nr. 120553, 209064, 82624,

136392, 194900.

po 2000 zł. Nr. 87438, 54480, 86437,

150960, 184935,

po 1000 zł. Nr. 11964, 56865, 72938,

81421, 90077, 91362, 96572, 99416, 12064,

118471, 134931, 143124, 149382, 255811,

207876, 38066, 38663, 53507, 56713,

64812, 68429, 69535, 96648, 102734,

107056, 109657, 112871, 123989, 161545,

196048, 199728.

==□==

## Ziemiańskie wobec widma ruiny. Domagają się zniżenia podatków.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 października. (zo) W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem Kazimierza ks. Lubomirskiego zebranie Rady Naczelnej organizacji ziemiańskich, w skład której wchodzi wszystkie związki ziemian w Polsce, oraz organizacje gospodarcze i finansowe, współpracujące z ziemiaństwem. Zebranie wybrało jednogłośnie na prezesa ks. Lubomirskiego na okres dalszych trzech lat.

W ocenie sytuacji gospodarczej stwierdziło zebranie, że mimo energicznych wysiłków rządów i organizacji rolniczych akcją podniesienia cen płodów rolniczych nie przyniosła rezultatu.

Opierając się na danych cyfrowych wyrażono przekonanie, że przy dalszym trwaniu obecnego stanu rzeczy większość warsztatów rolnych stanie wobec widma ruiny. Przy obecnych cenach ziemiopłodowych, nie opłacających kosztów produkcji, jedynie zmniejszenie ciężarów i świadczeń, zwłaszcza podatkowych i socjalnych, niesłychanie podrażających koszty produkcji, wpłynąć może na złagodzenie obecnego kryzysu. Zebranie poleciło prezydium przedstawienie miarodajnym czynnikom obecnej sytuacji rolnictwa i wykazanie, że przy obecnych kosztach produkcji nie jest możliwe utrzymanie warsztatów pracy.

## Dwaj przywódcy komunistyczni stanęli przed sądem w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 października. (G). W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się dziś proces Tadeusza Żarskiego i Dawida Raicha, przewodców partii komunistycznej.

Reich występujący pod nazwiskiem Sachta jest tajemniczą postacią o nieustalonej tożsamości i nazwisku. Był członkiem Politbiura kom. partii polskiej i został aresztowany w czasie konferencji przedstawicieli. Występował także pod nazwiskiem Nerski. Pracował na terenie G. Śląska i uczestniczył w konferencji komitetu centralnego ko-

munistycznej partii zachodniej Ukrainy.

Żarski był członkiem sekretariatu ścisłego C. K. K. P. P. Był wykładowcą w szkole komunistycznych agitatorów pod Mińskiem. W 1926 r. uczestniczył w zebraniu kominternu w Moskwie. W Polsce prowadził od dłuższego czasu robotę wywrotową.

Jak już donosiliśmy aresztowany został za strzelanie do policji w Łodzi i skazany został przez sąd łódzki na 8 lat ciężkiego więzienia.

==□==

## Wezuwiusz znowu wyrzuca strumienie lawy.

Neapol, 3 października. (PAT.). Wezuwiusz w dalszym ciągu wykazuje żywe działanie. Krater pogłębił się o 20 m.

Z północnej części krateru Wezuwiusza zaczęły spływać strumienie lawy szerokości 6 metrów. Lawa pły-

nie z szybkością 4 metrów na minutę. Średnica lawy wynosi około 30 metrów. Narazie najbliższym okolicom wulkanu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

==□==

### WIEŚCI Z TRASY RAIDU LOTNICZEGO.

Lublin, 3 października. (PAT.) W dniu dzisiejszym przed południem wylądowały w Lublinie awionetki, odbywające lot dokola Polski. Awionetki wylądowały na lotnisku Plage—Laszkiewicz w następującej kolejności: 1. por. Żwirko, 2. Grzeszczyk, 3. Iżycki, 4. Sołtykowski, 5. Giedgowd, 6. Sido, 7. Orliński, 8. Skrzypiński, 9. Rogalski, 10. Tondis, 11. Drzewiecki, 12. Lewoniewski, 13. Stefaniuk, 14. Szczepaniuk.

### PIERWSZY ZJAZD URBANISTÓW POLSKICH.

Kraków, 3-go października. (PAT.) W dniu wczorajszym w Miejskim Muzeum Przemysłu rozpoczęły się obrady pierwszej konferencji urbanistów polskich, w obecności przeszło 100 dele-

### KATASTROFA KOLEJOWA NA LINII BYDGOSZCZ - GDYNIA.

Gdynia, 3 października. (PAT.) Wczoraj o godz. 18:30 na linii Bydgoszcz - Gdynia w pobliżu Wielkiego Kacka wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy złożony z 30 wagonów, w którym znajdowali się robotnicy zderzył się z pełniętymi od strony Gdyni wagonami wskutek czego poniósł śmierć na miejscu robotnik Stanisław Nowak, zaś trzej inni robotnicy i kierownik parowozu odnieśli ciężkie rany. Oprócz tego kilka osób jest lżej rannych.

Na miejsce katastrofy udał się natychmiast zastępca starosty morskiego, przedstawiciele policji oraz władze śledcze.

==□==

### JAN PIŁSUDSKI

#### WICEPROKURATOREM S. N.

Warszawa, 3 października. (PAT.). P. Prezydent Rzplitej zamianował sędzię sądu apelacyjnego w Wilnie Jana Piłsudskiego wiceprokuratorem sądu najwyższego.

#### MIN. KUEHN NA POŚWIĘCENIU MOSTU W JAMNIE.

Stanisławów, 3 października. (PAT.). Dziś o godz. 12 w południe przybył z Warszawy do Stanisławowa minister komunikacji inż. Kühn, w towarzystwie dyrektora departamentu Andrzejewskiego i sekretarza Rożałowskiego. Na dworcu kolejowym powitał p. Ministra wojewoda Jagodziński, burmistrz Chowaniec, wojewódzki komendant policji państwowej i inni.

Ze Stanisławowa wyjechał p. minister do Jamny, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia odbudowanego przez stanisławowską Dyрекcję kolei kosztem około 400.000 zł. mostu kamiennego długości 113 m. Poświęcenia dokonali ks. kanonik Ferenc oraz dziekan obrz. gr. kat. ks. Smerykowski.

W uroczystości tej wzięli ponadto udział w imieniu rektora Politechniki lwowskiej prof. Wątorok, dyrektor stanisławowskiej Dyrekcyj kolei inż. Wiktor, starosta nadwórniański Sokół i wielu innych.

Po mowach ks. Ferenc i dyr. Wiktor zabrał głos p. minister Kühn podkreślając znaczenie faktu odbudowania tego mostu wielkim wysiłkiem pracy oraz wielkim nakładem kosztów. P. minister złożył na ręce dyr. Wiktora podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do szybkiego ukończenia budowy.

W drodze powrotnej zatrzymał się p. minister w Delatynie na stacji kolejowej, gdzie po skromnym posiłku, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień, obejrzał zdjęcia filmowe, przedstawiające odbudowę budynków stacyjnych oraz mostów kolejowych na terenie dyrekcyj stanisławowskiej.

Wieczorem powrócił p. minister do Stanisławowa, skąd udaje się jutro rano do Buchniowa w woj. tarnopolskim, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia odbudowanego tam kosztem około 760.000 zł. mostu.

#### ZWŁOKI ŻOŁNIERZA POLSKIEGO ZNALEZIONE PO 10 LATACH.

Wilno, 3 października. (PAT.). Przed kilku tygodniami na terenie koszar pierwszej brygady robotnicy pracujący przy robotach ziemnych natrafili na zbitwiałe zwłoki mężczyzny, przy których znaleziono szczątki ubrania wojskowego i koca.

W wyniku śledztwa stwierdzono, że w roku 1920 w ręce wchodzących do miasta bolszewików wpadł nieustalonego nazwiska szeregowiec należący do jednego z pułków broniących Wilna. Bolszewicy w bestialski sposób zamordowali żołnierza a zwłoki jego zwinęli w koc i zakopali w pobliżu koszar.

#### NOWA FALA WALKI Z INTELIGENCJĄ W ROSJI.

Ryga, 3 października. (ATE.) Aresztowania fachowców i urzędników organizacji gospodarczych przybierają coraz szersze rozmiary. Urzędowa agencja Tass niemal codziennie przynosi wiadomości o wykryciu spisków kontrrewolucyjnych.

Nagonka na inteligencję objęła również artystów i literatów. Jak donosi „Prawda” utworzono specjalną „brygadę sztuki”, która ma na celu skontrolować prawomyślność komunistyczną pracowników wytwórni filmowej „Somkino”, teatrów i wydawnictw sowieckich i usunąć z posad „kontrewolucjonistów”. Kierownictwo „brygady artystycznej” objął Karol Radek, który zwrócił się z odezwą do pracowników artystycznych i literackich organizacji, aby donosiły mu o kontrewolucjonistach.

==□==

# Język polski w gimnazjach rumuńskich.

Dyrektor generalny szkolnictwa średniego rumuńskiego, p. C. Kiritescu opracował projekt wprowadzenia do rumuńskiego szkolnictwa średniego nauki języków państw sąsiednich i sojuszników. Minister Costachescu zaaprobował ten projekt i już w r. b. wprowadził w sześciu gimnazjach (liceach) naukę języków polskiego, czeskiego i serbo-kroackiego. Nauka ta obowiązywać będzie oczywiście nie tylko u Polaków, ale wszystkich uczniów. Obejmować ona będzie nie tylko naukę języka, ale również i historii polskiej, czesko-słowackiej i serbo-kroackiej.

Sucha ta wiadomość zasługuje na uwagę z kilku względów.

Naprzód ze strony rumuńskiej jest to oznaką dojrzałego rozumu politycznego. I to nie tylko z racji tej, że nauka języka polskiego jest manifestacją przyjaźni polsko-rumuńskiej. Istnieje racja o wiele głębsza i niezależna od tej lub innej konstelacji politycznej. — Wśród morza słowiańskich narodów leżą dwie obcojęzyczne wyspy: rumuńska i węgierska. Do wojny Węgrzy wprost celowali w swojej „splendid isolation”, skoro nawet inteligent węgierski nierzadko nawet języka niemieckiego nie znał. Po wojnie Węgrzy zrozumieli potrzebę zmiany swego stosunku, przede wszystkim wobec języków słowiańskich. Trzeba było dopiero klęski wojennej, by Węgrzy poczuli widzieć w swych sąsiadach Słowianach narody, z którymi liczyć się trzeba. Stąd projekt Instytutu węgierskiego w Warszawie, gdzie młodzi Węgrzy będą studiować historię stosunków polsko-węgierskich — stąd język polski w szkołach handlowych i szereg innych oznak.

Rumuni nigdy nie posuwali swej „splendid isolation” tak daleko. Każdy inteligentny Rumun mówi wszak dosko-nale po francusku. Ale w stosunku do języków słowiańskich, języków swych najbliższych sąsiadów zatrzymano znowu „isolation”. Tę izolację, szkodliwą dla samych Rumunów, ten mur chiński próbuje się obecnie w sposób zdecydowany zwać. Nie brak podobnych oznak do tego, co wyżej o Węgrach wspomnieliśmy, ale obecny krok jest naprawdę w swej stanowczości czymś i niezmiernie śmiałym i wprost imponującym.

Jest też i odwrotna strona. Zapytać wolno, czy z naszej strony nie należałoby czemś podobnym przyczynić się do obalenia owego językowego muru chińskiego między nami a naszym sąsiadem i sojusznikiem?

Jest jeszcze jedna sprawa z tem się łącząca. Właśnie niektóre dzienniki polskie grały „larum” z racji nieporozumień pomiędzy pewnym urzędnikiem rumuńskim, a p. Szymonowiczem z Czerniowca o jedną szkołę polską w Rumunii. Incydent to oczywiście bynajmniej niebudujący. Ale to sprawa prawie temperamentów dwu panów, „spór” wiodących. Natomiast w akcie rządu bukareszteńskiego możemy całkiem coś innego wyczytać: w intencji rządu tego nie leży bynajmniej gnębienie polskości. Sprawa szkolnictwa polskiego w Rumunii jest oczywiście sprawą poważną i leżącą nam wszystkim na sercu. Ale powiedzmy szczerze jeszcze raz to, co tyle razy nasze pismo podkreślało, sprawy tej nie rozwiążemy artykułami w źle się orientującej prasie polskiej. Winę najważniejszą należy przypisać kłótni i antagonizmom wśród Polonii rumuńskiej, bra-

kiem wskutek tego powagi i właściwej taktyki. „Wojowaniem” i opozycją niewiele się zdobędzie, a na życzliwości władz rumuńskich przy właściwym postępowaniu napewno budować wolno uzasadnione nadzieje.

## Badania morskiego statku polskiego „Ewa”.

Jak już kilkakrotnie donosiła prasa, od pewnego czasu periodycznie wyjeżdża na badania morskie polski statek badawczy „Ewa” stanowiący własność Morskiego Instytutu Rybackiego. Wyjazd taki trwa jednorazowo od kilku do kilkunastu dni — zależnie od celu i terenów badania. Badania morskie statku „Ewa” mają na widoku przede wszystkim praktyczne cele, a mianowicie:

wyszukiwanie miejsc obfitych w ryby użytkowe,

aby następnie na miejsca te posłać już czysto rybacki statek do połowów, dalej wypróbowywanie różnych typów sieci do poszczególnych gatunków ryb dla stwierdzenia, jaką sieć najwłaściwiej jest stosować, aby osiągnąć najkorzystniejsze połowy.

Poza temi praktycznymi zagadnieniami, badania „Ewy” mają na celu także wyświetlanie zagadnień czysto naukowych.

A więc ogólna biologia morza ze szczególnem uwzględnieniem biologii ryb, ich wędrówek, pożywienia, rozmnażania się i wzrostu. Dalej: hydrografia Bałtyku, wpływ prądów powierzchniowych i dennych na wędrówki ryb i lokalny rybostan, mierzenie głębokości, temperatury wód głębinowych, wykreślanie konfiguracji dna i inne tym podobne zagadnienia.

Dla przeprowadzania powyższych badań statek zaopatrzony jest w cały szereg różnych typów sieci doświadczalnych, aparat i przyrządów do naukowych badań morza, a ponadto posiada laboratorium biologiczne. Na statku znajdują się stale asystent — biolog i technik rybacki. Kierownikiem badań jest dr. Józef Borowik, dyrektor Instytutu Bałtyckiego i kierownik wydziału Ekonomii i Organizacji Rybactwa przy Naukowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy — jego zastępcą zaś jest znany ichtiolog prof. B. Dixon. Prócz nich, w badaniach morskich biorą udział: prof. dr. M. Siedlecki, prof. dr. Bogucki, prof. Demel i inni.

Ogólny program badań ustala Zarząd Morskiego Instytutu Rybackiego, składający się z 6-ciu osób, interesujących się zagadnieniami rybactwa morskiego.

W swoich wędrówkach po Bałtyku „Ewa” często wpływa

do portów zagranicznych, odwiedza tam pokrewne placówki naukowe i uzgadnia swoje programy oraz spostrzeżenia z tamtejszymi osobami, pracującymi nad podobnymi zagadnieniami.

Na obcych wodach terytorjalnych nasz statek badawczy przyjmowany jest

nader serdecznie i uprzejmie.

Dało się to zauważyć nawet w portach niemieckich. Zazwyczaj nie pobiera się od niego żadnych opłat portowych i uzyskuje się dlań możliwe ulgi.

Ostatnio „Ewa” przebywała na pełnym morzu w okolicach pomiędzy Bornholmem a brzegami niemieckimi, gdzie badała specjalnie

żyżność terenu na ławicach: odrzańskie, orlej i słupskiej.

Dotychczasowe wyniki badań i poczynione obserwacje wskazują na racjonalność rozszerzenia naszego rybołówstwa na wymienione tereny. Ostateczne zresztą rozstrzygnięcie tego zagadnienia nie może nastąpić bez przeprowadzenia ścisłej kalkulacji handlowej, co już nie wchodzi w zakres pracy ekspedycji.

Za parę dni „Ewa” wyjeżdża na dalsze badania w okolice Pilawy i Kłajpedy. W podróży tej, ma m. in. poczynić doświadczenia z zastosowaniem specjalnej konstrukcji włoku do połowów śledzi.

Widać z powyższego, że

choćby otrzymaliśmy bardzo mały skrawek wybrzeża, to niemniej potrafimy wykorzystać go pod każdym względem.

Po zbudowaniu portu, po stworzeniu floty handlowej i wojennej — obecnie przyszła kolej i na badania morskie. Aczkolwiek na razie skromna to jest praca, na statku tylko częściowo nadającym się do tych celów, niemniej rezultaty tej pracy są doniosłe zarówno dla celów praktycznych, jak i dla nauki ścisłej. Wyniki prac tych wzbudziły duże zainteresowanie i uznanie w Międzynarodowej Radzie dla badań morza. Na podkreślenie zasługuje przytem to, że dzięki energii kilku osób, interesujących się naukowymi problemami morza, pierwszy raz w dziejach Polski wyrusza statek pod banderą polską na badania morskie. B. K.

## Zatruwacze studzien przed Trybunałem Świata.

Haga, w październiku.

Międzynarodowy Trybunał w Hadze zajęty jest obecnie ciekawą, może nawet sensacyjną sprawą zbrodni niemieckich, popełnionych przez cały szereg agentów niemieckich w Stanach Zjednoczonych A. P. jeszcze przed ich przystąpieniem do wojny po stronie koalicji. Co jest ciekawe w samym meritum sprawy, to fakt, że

Stany Zjednoczone zdecydowały się na wytoczenie dzisiejszym Niemcom tego procesu,

mimo, że nietylko oddawna już zaznaczyło się zbliżenie amerykańsko-niemieckie, ale że Stany są jednym z głównych czynników odrodzenia ekonomicznego Niemiec i darowania im win wojennych. To też wytoczenie procesu uważać należy za zasadniczy protest Stanów przeciw metodom, jakich Niemcy używały nietylko w sto-

sunku do państw, z którymi walczyły, ale i do państw neutralnych, do jakich w r. 1915 zaliczały się Stany Zjednoczone.

Początek bowiem całej sprawy sięga roku 1915. Stany Zjednoczone, zanim wzięły czynny udział w wojnie,

robiły doskonałe interesy na dostawach wojennych

dla państw walczących z Niemcami. Nie można ich było za to posądzać o stronniczość, byłyby bowiem również dostarczały broni i amunicji dla Niemiec, gdyby nie blokada, prowadzona skutecznie przez państwa koalicji. Niemniej jednak podwodna łódź handlowa „Bremen”, dotarłszy szczęśliwie do Nowego Jorku, zabrała stamtąd

trochę materiału wojennego, w zamian za farby niemieckie.

Wymiana na szeroką skalę była jednak w zasadzie między Niemcami a Sta-

nam niemożliwą. Tem żywsze przeto stosunki utrzymywali Yankesi z państwami koalicji i bardzo wiele fabryk amerykańskich wyrabiało sprzęt wojenny dla Anglii, Francji, a przede wszystkim dla Rosji. Tymczasem Niemcy, walczące z koalicją wszelkimi środkami, zwróciły uwagę na produkcję wojenną Stanów i wysłały do Ameryki cały sztab swych agentów, którzy pod kontrolą ówczesnego ambasadora Niemiec w Waszyngtonie, hrabiego Bernstorffa,

niszczili objekty fabryczne, wysadzali w powietrze parowce, udające się do portów angielskich i francuskich i t. p.

Władze Stanów Zjednoczonych zdawały sobie dobrze sprawę, czyja reka działała w tem wszystkim, ale nie można było nigdy chwycić działającego agenta na gorącym uczynku. Wiedziano,

któ rozdawał robotnikom eksplozujące ołówki, kto wszczepiał zarazki chorób bydła, które miało odejść na front zachodni,

ale namacalnych dowodów na to nie było. Wreszcie jednak policja nowojorskiej udało się ująć agentkę niemiecką, znaną pod pseudonimem „Wiktoryny”, która przyznała, że sprawcą wysadzenia w powietrze wielkiej fabryki broni w Black-Tom był agent niemiecki Gitschke i jego pomocnik Ganna. Ambasada niemiecka zaprzeczyła jednak temu kategorycznie. Tymczasem później wina ich okazała się niezbitą. — Sprawcą drugiej podobnej zbrodni, wysadzenia fabryki w Kingsland, okazał się

agent niemiecki Woźniak, pochodzący z Małopolski zachodniej

i stojący na usługach wywiadu niemieckiego.

Miary zbrodni dopełniło jednak storpedowanie „Lusitanji”, które stało się bezpośrednią przyczyną wypowiedzenia wojny Niemcom przez Stany. Gdy już hr. Bernstorff opuścił Stany i gdy zajęto archiwa ambasady niemieckiej, zdołano odszyfrować około 200 dokumentów, z których przekonano się dowodnie o winie Niemiec w bardzo wielu wypadkach. Dowiedziano się więc między innymi, że Niemcy wydały

poł miliona dolarów na akcję wśród dokerów amerykańskich, aby ci umieszczali na statkach płynących do Europy maszyny piekielne

i niejednokrotnie następowały na różnych okrętach amerykańskich na pełnym oceanie wybuchy, których przyczyn nigdy przedtem nie stwierdzono i na których ślad naprowadziły dopiero odszyfrowane dokumenty. Wreszcie sam hr. Bernstorff zajmował się wywoływaniem strajków w pracujących dla frontu zachodniego fabrykach.

Niemcy tłómaczą się, że wybuchy w Black-Tom i w Kingsland były wywołane przypadkowymi pożarami w tych fabrykach, a obecność w nich agentów niemieckich była zwykłym zbiegiem okoliczności. Oczywiście takie tłómaczenie nie wytrzyma krytyki.

Najciekawszą bezsprzecznie figurą wśród przesuwałych się przed trybunałem różnych agentów niemieckich, jest ów smutnej pamięci Woźniak. Według plaidoyer jednego z obrońców niemieckich, był to wprawdzie „austriak”, ale o sentymencie rosyjskim. Nie był jednak ani patriotą austriackim ani rosyjskim. Pozostawał natomiast w bliskich stosunkach z konsulem rosyjskim w Nowym Jorku, do którego zwracał się kilkakrotnie pisemnie. Z drugiej zaś strony wiadomo, że ów konsul był szpiegiem niemieckim.

Proces budzi niezwykle zainteresowanie w państwach byłej Ententy i przysłuchuje mu się wielu specjalnych wysłanników wielkich dzienników angielskich i francuskich.

Z. P.

B. lekarz kliniki prof. Wenckebacha i W. Neumana we Wiedniu — specjalista chorób wewnętrznych  
**Dr. E. Konstantin**  
KALUSZ — ul. Stanisławowska.  
Prześwietlenia Roentgenem. — Diathermja.  
Lampa kwarcowa. 5984n

KRAKÓW, GRAND HOTEL  
**EWEDŁ**  
LWÓW, AKADEMICKA 16.

NEUROLOG Dr. T. FALKIEWICZ  
Lwów, Plekarska 11. POWRÓCIŁ. 6033n

## Wiadomości bieżące.



## Sobota

Franciszka  
Jutro: NPM. Róż.  
Wschód słońca 5:26  
Zachód 16:59

## TEATR WIELKI.

Sobota godz. 7.30: Ku uczczeniu 30-lecia gmachu Teatru Wielkiego — „Wyzwoleny” i „Megae”, opery A. Wieniawskiego. Występ Czarnieckiego i Massini’ego.

Niedziela godz. 3.30: „Druciarz”, operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Ceny niższe.)

Niedziela godz. 7.30: „Wyzwoleny” i „Megae”, opery Wieniawskiego. Występ Czarnieckiego i Massini’ego.

## TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego).

Sobota godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwajk” w ukt. scen. L. Schillera.

Niedziela godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwajk” w ukt. scen. L. Schillera.

## TEATR MAŁY.

Sobota godz. 7.30: „Egzotyczna kuzynka”, komedia w 3 akt. Verneulle’a.

Niedziela godz. 3.30: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera. (Ceny niższe.)

Niedziela godz. 7.30: „Egzotyczna kuzynka”, komedia w 3 akt. Verneulle’a.

## KINOTEATRY.

APOLLO: „Śpiewak jazzbandu” z Al. Jolsonem.

CASINO: „Rewja Hollywoodu”.

CHIMERA: „Złudzenie”.

KOPERNIK: „Upadły anioł” i „Odszczepienie”.

LEW: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni”.

MARYSIENKA: „Upadły anioł” i „Odszczepienie”.

PALACE: „Ucieczka od szczęścia”.

RAJ: „Parada miłości” z Mauricem Chevalierem.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta wystawa dzieł sztuki artystów malarzy: Kossaka Karola, Matzkiego Stanisława, Osseckiego Wilka, Soldingera Antoniego i Szancera Jana. Zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

— W Teatrze Wielkim dziś premiera wspaniałej opery Adama Wieniawskiego „Megae” w reżyserii Z. Zaleskiego a pod batutą E. Massini’ego. Obsadę tworzą: Czarniecki (Samuraj), Kisnerówna (Megae), Hoffmanowa, Kościńska, Węgrzynówna, Romanowski. Wspaniałe, nowe dekoracje St. Jarockiego, przedstawiają krajobraz japoński na tle ogniem ziejących wulkanów, oraz wnętrza domu japońskiego. Rozpocznie przedstawienie 1-aktowa opera tegoż kompozytora „Wyzwoleny”, której akcja toczy się we Francji w r. 1830. Główną partię (Pagnola) śpiewa tu Zaleski, pozostałe zaś: Kisieleska, Hingleówna, Uzeiko i Wronski. Dyryguje M. Zuna.

Jutro, w niedzielę, dwa przedstawienia: po południu po cenach niższych „Druciarz” Lehara z Fontanówną i Folańskim, a pod batutą Z. Górzynskiego, wieczorem po raz drugi A. Wieniawskiego „Megae” i „Wyzwoleny” w premierowej obsadzie.

— W Teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22) dziś i w ciągu dni następnych wyborna satyra Haszka w scenicznym ujęciu L. Schillera „Dzielny wojak Szwajk”, grana koncertowo przez cały zespół artystów z nieporównanym M. Zalcem na czele.

— W Teatrze Małym widownia rozbrzmiewa nieustannym śmiechem na przedstawieniach świetnej komedii Verneulle’a „Egzotyczna kuzynka” w wykonaniu wybornej czwórki artystów: Grywińskiej, Morskiej, Krasnowieckiego i Strzeleckiego. Repertuarowa ta nowość grana jest codziennie wieczorem. Natomiast niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach niższych wypełni niemniej wesoła komedia Carpentera „Papa kawaler”, która w ciągu długiego szeregu dni królowała nie przerywając na afiszu. Będzie to zarazem ostatnie przedstawienie tej komedii.

— José Padilla na swojej przebojowej piosence „Valencia” zarobił trzy miliony franków. Słynny hiszpański kompozytor José Padilla, który wystąpił we Lwowie wraz z hiszpańską śpiewaczką Lidją Ferrera w Teatrze Nowości w dniu 7 i 8 b.m. z dwoma wieczorami kompozytorskimi, należy do ludzi nie tylko najpopularniejszych na obu kontynentach, ale i do najlepiej zarabiających. Jego słynne przeboje „Valencia” i „Violetera” przyniosły mu łącznie po trzy miliony dolarów.

## Ojciec Święty o medycynie i kapłaństwie.

Ojciec Święty przyjął na specjalnej audjencji liczną grupę uczestników Kongresu Historii Medycyny i przy tej sposobności wygłosił mowę, w której zaznaczył, że czuje się do pewnego stopnia zbratanym z członkami Kongresu, jako kultywatorami historii medycyny, zatem gałęzi wiedzy, przypominającej Mu długie lata własnego życia, spędzone na badaniach historycznych.

„Wszystko — powiedział Papież — co określa historię jako mistrzynię życia, a co jest w rozbieżności z rzeczywistością, wynika z smutnego faktu, iż nazbyt często nakazy historii idą w zapomnienie i w zaniedbanie. Dotyczy to również dziejów medycyny, która szczególnie liczyć się winna z doświadczeniem czasów minionych”.

W dalszym ciągu swojego przemówienia przypomniał Papież imponujące karty, jakie zapisała historia od czasu świetnych odkryć Pasteura aż do walk staczanych obecnie zwycięsko przez wiedzę medyczną z tysiącami odmian chorobowych, nie wylaczając ostatnich odkryć w dziedzinie zwalczania raka i chorób płucnych. Dodał też Ojciec Święty, że medycyna cieszy się winna, mogąc powtórzyć owe słowa napo-

zór tak proste, zarazem jednak tak dumne, wypowiedziane przez Pasteura: „Przesunęliśmy o kilka linii granicę śmierci”.

Nadewszystko jednak — zaznaczył Papież — specjalne pokrewieństwo, łączące wykonywanie obowiązków praktyki lekarskiej z pełnieniem powinności kapłańskiej. Potwierdzenie tego faktu znalazł w własnych swoich wspomnieniach z lat kapłaństwa, w których przebiegu wielokrotnie znajdował skuteczną, jakkolwiek cichą pomoc w pełnieniu swoich obowiązków ze strony lekarza. Niejednokrotnie też zdarzało mu się słyszeć z ust najwybitniejszych sław lekarskich, że jego pomoc kapłańska, udzielana choremu, wywierała również, dzięki przywracaniu mu spokoju duszy, wpływ zbawienny na stan jego fizyczny. Dlatego też Papież z szczególną radością przyjął przedstawicieli Kongresu Historii Medycyny, których sama już obecność u niego wymownym jest dowodem, że nie uważają oni człowieka za konglomerat czysto materialnych składników jedynie, ale biorą również pod uwagę cudownie harmonijny w nim zespół ducha i materii.

## Zaopatrzenie wdów po inwalidach w poszczególnych państwach.

Według opracowanego zestawienia, dotyczącego zaopatrzenia wdów po inwalidach w poszczególnych państwach, wdowa po inwalidzie niezdolna do zarobkowania otrzymuje największą rentę w Anglii, mianowicie w wysokości 67 proc. zupełnego inwalidy. Największą z kolei rentę w wysokości 50 proc. renty 100 proc. inwalidy otrzymują wdowy w Polsce. Niemcy wypłacają wdowom niezdolnym do zarobkowania 45 proc. renty inwalidzkiej, w razach zaś wyjątkowych rentę dodatkową — łącznie 58 proc. renty inwalidzkiej. Wdowy po inwalidach w Czechosłowacji otrzymują 43 proc. renty, we Francji 40 proc. renty, we Włoszech 38 proc., w Austrii 33 proc., w Stanach Zjednoczonych 30 proc., w Belgii 29 proc., wreszcie najmniej w

Bułgarii, mianowicie 8 proc. renty zupełnego inwalidy.

Wdowy po inwalidach zdolne do zarobkowania otrzymują największą rentę również w Anglii w wysokości 50 proc. renty 100 procentowego inwalidy. Wdowy po inwalidach we Francji otrzymują 40 proc., w Niemczech zaś 38 proc. renty. Na czwartym miejscu pod względem wysokości zaopatrzenia wdów w stosunku do pełnej renty inwalidzkiej znajdują się Polska i Stany Zjednoczone, wypłacające wdowom 30 proc. renty. W Belgii wdowy otrzymują 29 proc. renty, w Czechosłowacji 17 proc., w Austrii 12 proc. Najmniejsze zaopatrzenie otrzymują wdowy zdolne do zarobkowania również w Bułgarii w wysokości, podobnie jak i wdowy niezdolne do zarobkowania, 8 procent.

— Lwowski Chór Akademicki rozpoczął pracę z dniem 1 października 1930. L. Ch. A. będzie w bieżącym roku akademickim, podtrzymywał i krzewił tradycje kultury pięknej rodzimel. zapoczątkowaną przez L. Ch. A. u schyłku ubiegłego stulecia, a tak chlubnie krzewioną przez długi szereg lat. Jako stowarzyszenie śpiewacze największej lwowskiej uczelni, L. Ch. A. bierze sobie za zadanie skupić w swym gronie możliwie największą ilość śpiewaków, mając na względzie dobór odpowiednio wyszkolonych głosów.

W tym celu Wydział L. Ch. A. zwraca się do kolegów śpiewaków, studujących na Wydziałach Humanistycznym, Lekarskim, Matematyczno-przyrodniczym i Prawniczym, tak z wyższych lat studiów (jak też nowo przyjętych, z gorącym apelem o wpisywanie się na członków L. Ch. A. Wydział L. Ch. A. gorąco uprasza Szanowne Zarządy Towarzystw Akademickich ideowych, naukowych i samopomocowych o zachęcenie swych członków aby zasilił nasz uniwersytecki zespół śpiewaczy żeby godnie mogli reprezentować śpiewaczo naszą Wielką „Almam Matrem”. Wydział L. Ch. A. ma niezłomną nadzieję, że apel jego nie minie bez echa wśród szeregów rzeszy Braci akademickiej.

Próby odbywały się we wtorek i piątek od godz. 7.30 do 9.30 wieczorem, w lokalu własnym. Nowy Uniwersytet, parter, obok bufetu (na prawo). Tam też przyjmują się wpisy. Prócz tego wpisy przyjmuje w Domu Akademickim przy ul. Łozińskiego kol. Kwiatkowski Józef.

— Polskie Towarzystwo Matematyczne Oddział Lwowski. Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę 4 b. m. o godz. 20 w sali I w gmachu Uniw. przy ul. Mikołaj 4 z następującym porządkiem dziennym: Dr. Stefan Glass: Pewna geometria płaska, oraz rozszerzenia pojęcia geometrii

w związku z teorią funkcji analitycznych i fizyką.

— Sodalicja Marjańska Akademików zawiadania swych członków oraz sodalisów-ambulantów, że w niedzielę 5 października o godz. 9-tej odbędzie się Msza św. sodalicyjna w kaplicy przy kościele O. O. Jezuitów, poczem po wspólnym śniadaniu o godz. 10 pierwsze powakacyjne zebranie miesięczne, z referatem Ks. Moderatora, O. Mirka T. J., w sali sodalicyjnej przy ul. Rutowskiego 13.

— XII Koło T. S. L. im. St. Wyspiańskiego otworzy wypożyczalnię książek w szkole żeńskiej im. św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej. Wypożyczalnia otwarta codziennie od godz. 4 do 6. Warunki wypożyczenia: kaucja 3 zł., miesięcznie 1 zł., wpisowe 20 gr. Dla młodzieży za okazaniem poświadczenia szkolnego miesięcznie 75 gr.

— Kurs litografii artystycznej. Dnia 13 b. m. rozpoczyna Instytut 3-miesięczny wieczorny kurs litografii artystycznej, prowadzony przez artystę grafika prof. Tyrówicza. Nauka na kursie obejmuje całość techniki litograficznej i przeznaczoną jest dla pracowników przemysłu graficznego, jakoteż dla osób pragnących posługiwać się litografią w celach artystycznych. Zgłoszenia na kurs przyjmuje i informację udziela biuro Instytutu przy ul. Bourlarda 5 II p. codziennie w godz. od 9 do 2.

— „Meble Lamusa”. Miejskie Muzeum przemysłu art., ul. Hetmańska 20 zawiadamia, że otwarcie pokazów sprzętów wykonanych przez warsztaty „Lamusa” nastąpi w niedzielę 5 b. m. o godz. 11.

— Korporacja gospodnio-restauracyjna i pokrewnych zawodów we Lwowie, Rynek 1. 28, podjęła pracę sporządzenia dokładnej ewidencji koncesyj na sprzedaż i wyszynk alkoholów w mieście Lwowie. Uprasza przeto wszystkich właścicieli koncesyj o-

raz zastępców, wykonujących przemysł gospodnio-restauracyjny, by w ciągu miesiąca października roku 1930 zgłosić się rączyli do Sekretariatu Korporacji, Rynek 28 I p., celem zarejestrowania względnie sprawdzenia zgodności rejestracji.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). W niedzielę 5 października b. r. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie wystawy obrazów i grafik artystycznej. Dla miłośników sztuk plastycznych w mieście naszym będzie nowa ta wystawa niewątpliwie ewenementem pierwszorzędym. Dawno już bowiem nie mieliśmy sposobności oglądać grafiki o tak wybitnych walorach estetycznych jak ta, którą na obecną wystawę nadesłało z Warszawy stowarzyszenie członków grafików polskich „Ryt” Skoczyła, Bartłomiejczyk, Borowski, to tylko kilka nazwisk członków „Rytu” z pośród wielu, a nazwiska te mówią same za siebie. Choć „Ryt” większą kolekcję grafiki wystawi również Zofia Stankiewicz, Ale i malarstwo nie będzie na tej wystawie w stosunku do grafiki upośledzone, wobec tego że z wystawami zbiorowymi wystąpią tym razem Jamina Nowotnowa i Zygmunt Radnicki, artyści, zasłużonym cieszący się uznaniem. Całość wystawy pierwszorzędna, godna najwyższego zainteresowania. Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 10 do 15.

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 28 bm. do soboty 4 paźdz. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augenstein przy ul. Krasińskich 20. J. Beisera przy ul. Legionów 23. F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155. F. Dewechy’ego przy ul. Słowackiego 12. A. Dorsawetza przy pl. Teodora 3. Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2. M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 3. K. Kajetanowicza przy ul. Stonecznej 1. F. Krzyżanowskiego przy ul. Bałki 23. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81. W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14. L. Sładowskiego przy ul. Halickiej 19. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. S. Stenzla przy pl. Marjackim 8. M. Terleckiego przy ul. Gródeckiej 2. A. Aszkernago przy ul. Zółkiewskiej 4. L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 15. A. Braunsteina w Zniesieniu. N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. K. Kajetanowicza przy ul. Stonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

— 30-lecie teatru Wielkiego. W dniu dzisiejszym upływa lat 30 od chwili, gdy w nowowybudowanym gmachu teatru Wielkiego odbyło się pierwsze przedstawienie uroczyste, na które przybyli licznie przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski, aby uczcić w ten sposób chwilę wielkiego znaczenia nie tylko dla Lwowa, ale dla narodu całego i dla polskiej sztuki. Dziś, po latach trzydziestu wiernej służby dla kraju i sztuki rodzimej, słuszną jest rzeczą dzień ten upamiętnić. Dlatego to czynniki miejskie i dyrekcja teatrów postanowiły nadać przedstawieniu dzisiejszemu charakter uroczysty. Widowisko poprzedzą więc okolicznościowe przemówienia, które wygłoszą: z ramienia miasta radny prof. dr. Groer, zaś imieniem obecnej dyrekcji teatrów miejskich — dyr. St. Czapelski. Następnie usłyszymy ze sceny nie grane dotąd we Lwowie dwie opery znakomitego kompozytora polskiego Adama Wieniawskiego „Wyzwoleny” i „Megae” w wykonaniu czołowych sił śpiewaczych i w całkowicie nowej szacie dekoracyjnej i kostiumowej we dle projektów St. Jarockiego.

Na przedstawieniu obecni będą przedstawiciele władz miejskich, rządowych, świata naukowego i sztuki, a także kompozytor Adam Wieniawski, przybyły do Lwowa specjalnie na zaproszenie dyrekcji teatrów. Również dla upamiętnienia tej rocznicy ukaże się dziś specjalne wydawnictwo, poświęcone 30-letniej działalności teatru Wielkiego, a zawierające wspomnienia wybitnych literatów lwowskich i zamiejscowych. Wydawnictwo to dołączane będzie do programów sprzedawanych w teatrach miejskich.

— Na zjeździe przedstawicieli Nauczycielstwa Szkół Powszechnych województwa lwowskiego w dniu 28 września b. r. powołany został do ży-

cia Wojewódzki Wyborczy Komitet Nauczycielski z przewodniczącym tego Komitetu p. dyr. R. Deszbergiem (Lwów, ul. Hoffmana 1. 14). Zebrani nauczyciele na wspomnianym zjeździe nakazują Komitetowi Wyborczemu nawiązać bezzwłocznie kontakt z ugrupowaniami politycznymi stojącymi na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego, a w szczególności polecają poprzeć całym swoim wpływem Rządowy Blok Wyborczy, jako jedyne ugrupowanie polityczne dające rękojmię, iż działalność tego Bloku idąc przez zmianę wewnętrznego ustroju Rzeczypospolitej prowadzi ku wszechstronemu i mocarstwowemu rozwojowi Państwa.

— **Z sekcji opieki społecznej.** Na posiedzeniu sekcji I, odbytem pod przewodnictwem dr. Poratyńskiego, uchwalono między innymi przyznać subwencję ochronną w Snopkowie, uchwalono wypłacić znaczną kwotę miejskiemu zakładowi opieki nad dziećmi na sprawienie odzieży, obuwia i przyborów szkolnych. Uchwalono zakupić pościel i bieliznę dla chorych w miejskim zakładzie dla nieuleczalnych przy ul. Bilińskich. Wkońcu zajmowano się sprawą wyborów członków do komisji opieki społecznej, którą sprawę referował przewodniczący dr. Poratyński.

— **Aukcja biblioteki śp. adwokata dr. Greka** odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 9.30 przed poł. i w poniedziałek o godz. 6 po poł. w sali Izby przemysłowo-handlowej Bourlarda 5, parter. Katalogi u Rubina, Batorego 4. 6058

— **Z Persji powrócił**, po długoletniej praktyce zagranicą znany twórca prze myśłu dywanowego w Polsce p. Karol Litwinowicz i pod jego kierownictwem prowadzone będą tylko bardzo krótki czas kursa dywanów oryginalnych perskich oraz smyrneńskich uławnym sposobem na ramach, na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań i panów. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu czteronastodniowego po 2 godziny dziennie tylko 10 zł. Początek kursu 8 bm., wpisy oraz informacje w dniu powszednim od 10—14 i od 16—20-tej, w Firmie „Orient pers”, Lwów, Zyblikiewicza 18. 6056

— **Poranki kinowe.** W tygodniu Polskiego Białego Krzyża odbędą się celem zasilenia funduszy na rzecz oświaty żołnierza — poranki, w następujących kinoteatrach: kino Palace: „Ostatnia kompania”, film dźwiękowy z Conradem Veidtem oraz dodatki dźwiękowe; kino Kopernik: I. „Upadły anioł”, film dźwiękowy, II. „Odszczerpicie”, film dźwiękowy, kolorowany; kino Casino: „Rewja Hollywoodu”, film śpiewno-dźwiękowy, polsko-amerykański z Hanką Ordonówną i Karolem Danyszem; kino Raj: „Parada miłości”, film śpiewno-dźwiękowy z Maurice Chevallierem — po raz ostatni. — **Początki poranków** o godzinie 12-tej. Ceny biletów od 50 gr.

— **Sprestawanie.** Do artykułu „O zmianę polityki Banku Polskiego” zamieszczonego we wczorajszym numerze naszego pisma, zakradły się dwa błędy drukarskie. Pierwsze zdanie 6 ustępu od końca winno brzmieć: „Jeżeli sytuacja walutowa nakazywała dać żyć do zmniejszenia emisji biletów bankowych — to głównym instrumentem, przez który osiągają ten cel banki biletowe — jest podwyższenie stopy dyskontowej, które zmniejsza podaż weksli, do skupu przedstawianych”. Koniec zdania w ustępie 4 od końca winien brzmieć „...i nie zamykaniem kas, lecz podrożeniem kredytu osiąga się zmniejszenie portfela wekslowego”.

==□==

— **Wstrząsający wypadek.** W dniu wczorajszym o godz. 6-tej min. 45, wydarzył się na ul. Kazimierzowskiej wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę ludzką. W tym czasie przechodził przez jezdnię Rachniel Halpern, liczący 60 lat, były kupiec drzewny, członek rady kahalnej, zamieszkały przy

## Święto 40 p. p. Strzelców lwowskich (Apel wieczorny.)

Wczoraj wieczorem rozpoczęły się uroczystości Święta pułkowego 40 p. p. Strzelców lwowskich „apelem wieczornym”.

Na dziedzińcu oświetlonym reflektorami i pochodniami zebrały się delegacje oficerskie całej załogi lwowskiej i liczne grono gości cywilnych.

Naprzeciw gości ustawiły się szeregi żołnierzy 40 p. p. w odświętnych mundurach.

Z uderzeniem godz. 19:30 przybył płk. dywizyjny Bittner, i wśród dźwięków marsza generalnego odebrał raport.

Następnie przyniesiono chorągiew pułkową a orkiestra odegrała hymn państwowy. Na komendę „baczność”, żołnierze stanęli jak jeden mur w szeregach, poczem por. Tatarzyński odczytał „rozkaz pułkowy”, którego treść podaliśmy wczoraj. Z kolei kpt. Skrzywancki, kpt. Berezowski i por.

Fleischman odczytali listę poległych oficerów i żołnierzy 40 p. p., którzy nie stawili się do raportu. Po odczytaniu poszczególnych list I., II. i III. batalionu z szeregów żołnierzy rozległy się głosy „polegli na polu chwały”.

Orkiestra uczciła ich pamięć marszem Bethovena — poczem na znak żałoby zarządzoano minutę milczenia.

Po odegraniu przez orkiestrę 40 p. p. pod batutą kapelmistrza Goreckiego „Largo” Hendla — nastąpiła modlitwa wieczorna pułku. Uroczystość ta żołnierska na obszernym dziedzińcu koszarowym na tle świateł pochodni — czyniła bardzo podniosłe wrażenie.

Na miejscu ustawiono mikrofon i przebieg uroczystości podawano przez radiostację lwowską.

Dziś dalszy ciąg uroczystości rozpoczyna się mszą polową na boisku sportowym pułku.

==□==

## Echa wybuchu bomby w magazynie „Centrosojuza”.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o wybuchu bomby w magazynie „Centrosojuza” przy ul. Zimorowicza 1. 20, podajemy dalsze szczegóły w tej sprawie.

W pierwszej chwili, gdy detonacja wstrząsnęła najbliższą okolicą — bezzwłocznie zawiadomiliśmy o wypadku dyżurnego komisarza w Komendzie P. P. Lwów — miasto, skąd niebawem przybył oddział posterunkowy z komisarzem i wywiadowcami, przyczem bezzwłocznie zamknięto ulicę w najbliższym sąsiedztwie posterunkami policyjnymi. Trzy ubikacje magazynowe uległy zupełnemu zdemolowaniu. Szczególny obraz zniszczenia przedstawiała ubikacja, w której eksplodowała bomba o nadzwyczajnej sile wybuchowej. Sufit zniszczony, mury daleko w górę zarysowane, futryny wyrzucone na ulicę, przewody gazowe i elektryczne przerwane, klatka schodowa zasypana gruzem, odłamkami szkła i drzewa. Znajdujące się na I. p. mieszkanie dozorczy Iwana Daniłowskiego uległo zniszczeniu, podłoga bowiem, znajdująca się nad ową ubikacją, gdzie wybuchła bomba, została przeżnością gazów podniesiona i silnie wygięta. W położonej naprzeciw restauracji Zuckermanna okna od ul. Staszica zostały potłuczone. Pęd powietrza wtłoczył odłamki szkła do wnętrza restauracji, gdzie kilka osób doznało pokaleczenia.

Przez cały dzień wczorajszy zbierały się na ul. Zimorowicza nieprze-

zione tłumy, które przyglądały się obrazowi zniszczenia niezwykle silnych materiałów wybuchowych. Przed południem przybyła na miejsce komisja sądowa celem ustalenia szkód i stwierdzenia źródła wybuchu.

**Wybuch nastąpił wewnątrz magazynu.**

Przed południem zjawili się na miejscu pirotechnicy wojskowi, którzy po szczegółowym zbadaniu wnętrza magazynu orzekli — podobnie jak zaznaczyliśmy zaraz po wybuchu — iż bomba wybuchła wewnątrz magazynu w tej ubikacji, w której ramy drewniane okna zostały przeżnością gazów wyrzucone na ul. Staszica. Żadnych śladów bomby nie zdołano ustalić.

**Szkody materialne.**

Szkody w zapasach towarowych w magazynie są minimalne. Towary, złożone w pakietach, zostały rozrzucone, ale nie zniszczone. Przez cały dzień przenoszono te towary do innych ubikacji magazynowych, gdzie je sortowano celem obliczenia wynikłej skutkiem wybuchu bomby szkody. Natomiast ściany kamienicy zostały mocno nadwyrężone, powstały w nich rysy tak, że stan ich budzi obawy. Okna, które były okratowane a od godzin wieczornych osłaniane okiennicami, zaszalowano w godzinach wieczornych deskami. Do późnego wieczora gromadziły się na ul. Zimorowicza i Staszica tłumy przechodniów.

## Jeszcze 1 wywrotowiec aresztowany

REDAKTOR „HORODEŃSKICH WISTYJ”.

Kołomyja. (Tel. wł.) Dochodzenia policyjne w sprawie sabotaży oraz w sprawie listów anonimowych, nadsyłanych pod adresem władz policyjnych w Horodence doprowadziły do aresztowania Romana Serbeńskiego, absolwenta „ukraińskiego” seminarium nauczycielskiego i urzędnika oddziału „Proświty” w Horodence. Serbeński

był ponadto redaktorem „Horodeńskich Wistyj”, wychodzących w tem mieście. W czasie rewizji znaleziono u Serbeńskiego wykazy wszystkich sabotaży, popełnionych w okolicy, przyczem stwierdzono, że pismo jego pokrywa się z pismem owych anonimowych listów.

==□==

ul. Kazimierzowskiej 45. Halpern wybrał się z domu do bożnicy i w chwili, gdy przechodził przez tor tramwajowy, został potrącony przez wóz tramwajowy nr. 173, linii „8”, prowadzony przez motorowego Mikołaja Tokarza. Halpern doznał ciężkich obrażeń na całym ciele a przewieziony do szpitala niebawem zakończył życie.

— **Zderzenie samochodu z wozem tramwajowym.** Samochód nr. 90.268,

prowadzony przez Andrzeja Pileckiego, najechał wczoraj o godz. 19-tej na wóz tramwajowy nr. 182 linii „7” — który doznał uszkodzenia pompy powietrznej.

— **Cała rodzina słoniną zatruta.** W dniu wczorajszym doniósł policji Mieczysław Twardochlib, zam. przy ulicy Łyczakowskiej 135, że w dniu wczorajszym żona jego Maria kupiła u rzeźnika Niedzielskiego (Łyczakowska

135) słoninę, od której po spożyciu jej cała rodzina się rozchorowała.

— **Duże włamanie.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj o godz. 15-tej do mieszkania Jakóba Czaczkesa przy pl. Krakowskim 1. 29, gdzie skradli biżuterję oraz 2.000 zł. w banknotach — łącznej wartości 5.000 zł.

==□==

# „Cook” zamawia wagony restauracyjne w Polsce. Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych „Cook” powzięło zamiar zamówienia w Polsce 10 wagonów restauracyjnych. Obecnie toczy się w tej sprawie pertraktacje między towarzystwem „Cook”, a przedstawicielami zainteresowanych fabryk wagonów.

## Napad wartowników na wartownika.

SABOTAŻYŚCI STRZELALI DO WARTOWNIKA.

Kołomyja. (Tel. wł.) We wsi Stopczakowie, w powiecie kołomyjskim, dwaj mieszkańcy taintejsi, Michał Grekuł i Wasyl Czernecki napadli na Mikołaja Bojeczke, wartownika, który strzegł połączeń telegraficznych i telefonicznych. Do Bojeczki, który przed napastnikami począł uciekać, oddał Grekuł jeden strzał z rewolweru. Sprawy napadu zostali aresztowani. W czasie rewizji znaleziono u Grekuła trzy pary wielkich nożyc, służących do przecinania drutów.

## Nowy pożar sabotażowy.

Stanisławów. (Tel. wł.) W lesie obok toru kolejowego na terytorium gminy Czerniełowa nieznani sprawcy podpalił stertę siana na szkodę inż. Ottona Deutscha. Szkada wynosi 1000 złotych.

## Nieudały zamach na most.

Kuty. (Tel. wł.) Donosiliśmy onegdaj o uroczystości poświęcenia nowego mostu na Czeremoszu o długości 308 m., który ma ułatwić komunikację z Rumunią. Owóż jak stwierdzono w nocy przed uroczystością, jacyś niewyśledzeni sprawcy, połowę mostu obłali naftą i benzyną — przygotowując zamach, w ostatniej chwili jednak zostali zapewne spłoszeni. Ślady nieudałego zamachu znaleziono dopiero nad ranem.

## Z srebrnego ekranu.

Kino Lew: „Kobieta, która cie nigdy nie zapomni”. W gł. rolach: Lil Dagher i Iwan Petrowicz.

Film ten wyróżnia się chlubnie z pośród gromady „dźwiękowców” amerykańskich ostatnich miesięcy. Europa może być dumna, że mając tak małą produkcję dźwiękową, datującą się zaledwie od roku, stwarza obrazy zakrojone na miarę arcydzieł, czego, z wyjątkiem kilku wyświeconych u nas filmów amer., powiedzieć nie można. Zachowano przedewszystkiem dawne zdobycze filmu niemego: tempo i krótki montaż, z czem Amerykanie naogół w swych dźwiękowcach, nie mogą sobie dać rady. Akcja toczy się wartko, bez niepotrzebnych rozwlektłości; zreżne przejścia sytuacyjne sprawiają, że całość mimo skrótów, nie jest ani pobieżna, ani niejasna. Psychologicznie tłumaczy się wszystko doskonale. Gra aktorów na poziomie prawdziwie europejskim. Lil Dagher stworzyła kreację pełną wyrazu dramatycznego, zaś Iwan Petrowicz okazał się doskonałym jej partnerem. Dużo pięknych, a nawet wysoce kunsztownych zdjęć, jest już zasługą anonimowych operatorów. Dialog (w jęz. francuskim) wyraźny i czysty. (g)

==□==

## Skarb Inkasów odnaleziony.

Jak donoszą z Ameryki, odnaleziony został tajemniczy skarb Inkasów. Skarb odnalazła ekspedycja adwokata Julio Torresa, w Andach, na terenie Ekwadoru. Skarb znajduje się w pieczarze skalnej niedaleko od osiedla indyjskiego Nizac.

Miał on być strzeżony przez Indian, którzy okazali wrogię stanowisko wobec ekspedycji Torresa.

Czy Torres, wobec powyższych szczegółów, odnalazł cały skarb Inkasów, czy też kilkanaście tylko przedmiotów drobnych, które często odnajdywano przedtem, o tem doniesie nam najbliższa przyszłość.

Nikt naprawdę nie wie, z czego składały się skarby Inkasów, jak wielkie były one i gdzie skryte. To tylko było wiadomo, że wszyscy Inkasi w czasie najazdu zebrali skarby całego państwa i ukryli je tak dobrze, że okrutny Pizarro, który uchodzi w historii za „szlachetnego i dzielnego” rycerza, nie mógł ich odnaleźć. Można również przypuszczać, że skarby te posiadają wartość nie tylko dlatego, że są ze złota. Są to prawdopodobnie przedmioty sztuki zdobniczej z różnych epok i okresów, tak że dla uczonych przedstawiałyby wartość nieopisaną.

Skarby Inkasów są niemyimi świadkami okrucieństw zdobywców białych, są świadkami minionej kultury wielkiej i dotychczas niedość zbadanej przez naukę.

Pizarro, pobijwszy wojska cesarza Atahualpy, uwięził cesarza. Atahualpa był bogiem Inkasów. Jego życie było życiem państwa Inkasów. Śmierć jego była śmiercią narodu. Inkasi wierzyli, że z woli bogów Atahualpa został uwięziony i zabity. Po jego śmierci nie chcieli się już opierać Hiszpanom.

Cesarz został zabity, ponieważ nie chciał zdradzić, gdzie są schowane skarby Inkasów, mimo że obiecywano mu wolność i powrót na tron.

Naród gotów był wydać skarby za cenę życia swego cesarza i Hiszpanie byłiby zdobyli te miljardy, gdyby nie ich okrucieństwo. Umyślili oni zabić Atahualpę i jednocześnie wziąć za niego okup. Tylko że z morderstwem pośpieszono się i fakt przedostał się do wiadomości Inkasów. Wtedy ci, którym powierzono strzeżenie skarbu, natychmiast przenieśli go w góry niedostępne i ukryli tak dobrze, że dotychczas jeszcze nikt ich znaleźć nie może.

Po śmierci cesarza Atahualpy rządy objął dowódca plemienia Manco i cofnął się z zebranymi niedobitkami wojsk do dzisiejszej prowincji Villobamba, w niedostępne góry pokryte wiecznym śniegiem. Możliwe, że to Manco właśnie zabrał ze sobą skarby.

W r. 1911 ekspedycja peruwiańska do uniwersytetu w Yale odnalazła rezydencję wodza Manco, ale skarby nie znalazła.

Wśród ludności Villobamba dotychczas krąży legenda, że następcy Manki w prostej linii wciąż jeszcze strzegą skarby, wierząc, że przyjdzie czas, kiedy państwo Inkasów znów odżyje.

## Aresztowani b. posłowie i senatorowie „ukraińscy”.

Dotychczas aresztowani zostali następujący b. posłowie i senatorowie „ukraińscy”: ks. prałat Leontyn Kunicki, Włodzimierz Celowicz, Dmytro Palijew, dr. Stefan Baran, Iwan Liszczyński, Stefan Kuzyk, Iwan Zakałykut, Antoni Kuńko, Aleksander Wislocki, Aleksander Jaworski, Antoni Maksymowicz z partii „Undo”, dalej dr. Dymitr Ładyga, dr. Osyp Kohut obaj socj. radykali, b. poseł Paweł Wasylczuk z „selańskiego sojuza”, b. senator Sergiusz Kozicki (Selrob-prawica), b. poseł dr. Michał Zachidny z UPP.

## Katastrofa autobusowo-tramwajowa na Łyczakowie. Osiem osób rannych.

W dniu wczorajszym o godz. 11 min. 45 wydarzyła się na górnym Łyczakowie wielka katastrofa, spowodowana najechaniem autobusu, zderzającego z Winnik na wóz tramwajowy na rondzie torów, którem wozy tramwajowe nawracają w kierunku miasta.

O wspomnianym czasie zjeżdżał z pochyłej nadto drogi od rogatki miejskiej autobus, stanowiący własność „Przedsiębiorstwa autobusowego winnickiego”, którego właścicielem jest Müller, były oficer „ukraiński”. Autobus ten, zarejestrowany pod numerem 113, prowadził w krytycznym czasie szofer winnickiego przedsiębiorstwa Włodzimierz Dmyterko. W tym czasie gdy autobus zjeżdżał z pochyłości gościńca torami ronda przejeżdżał powoli podwójny wóz linii „pierwszej” — prowadzony przez motorowego Władysława Tylibskiego — przychem zagradzał sobą drogę. Szofer dawał zdaleka znaki ostrzegawcze, dwa jednak wielkie, nowe wozy „pierwszej linii” przejeżdżały powoli dalej, gdyż motorowy bynajmniej nie miał obowiązku wstrzymać wozów a raczej szofer powinien był widząc przejeżdżający tramwaj, zatrzymać autobus. Zamierzał prawdopodobnie to uskutecznić, ale okazało się.

że hamulce autobusu najzupełniej zawiodły,

były bowiem albo zepsute, albo w sposób słaby funkcjonowały. Wjechał tedy autobus z całym impetem na wóz tramwajowy, który posuwając dalej podsunął autobus o kilkanaście metrów w bok.

Tramwaj na stacji granicznej nie miał pasażerów, natomiast autobusem jechało 12 osób. Zetknięcie autobusu z wozem tramwajowym było fatalne. Przód autobusu i błotniki uległy zniszczeniu a równocześnie pękły grube

szyby w autobusie a ostre odłamki poraniły pasażerów bardzo dotkliwie.

### Ranni.

Na Stacji ratunkowej opatrzeni zostali po przewiezieniu samochodem sanitarnym:

1. Paja Kurz, licząca 29 lat, handlarzka, ogólne potłuczenie oraz krwiak na prawej nodze.
2. Wincenty Łapczyński, pocztowy funkcjonariusz, silne potłuczenia nóg a zwłaszcza prawego kolana,
3. Alojzy Jung, 40 lat, pomocnik murarski, ogólne potłuczenie,
4. Amalia Rotter, 42 lat, rany tłuczone na lewej nodze i zdercie naskórka,
5. Józef Friedmann, 47 lat, kupiec, rana cięta na głowie.

Poza tem opatrzeni zostali prywatnie:

6. Dr. Selig Deligtisch z Winnik, rana cięta nad lewym okiem i rozcięta powieka.
7. Markus Selnik, zamieszkały w Winnikach, rany cięte na twarzy i rękach.

8. Kobieta nieznanego nazwiska przez wieszono w ciężkim stanie do szpitala powszechnego. Reszta pasażerów doznała lżejszych kontuzji skutkiem uderzenia w chwili karambolu o ściany autobusu.

Szofer Dmyterko wyszedł bez szwanku z niemiłej przygody, której winą leży po jego stronie, wiedząc bowiem, że hamulce nie funkcjonują, względnie że źle funkcjonują, winien był spowodować ich naprawę.

Na miejscu wypadku zebrał się liczny tłum. Przybyła komisja, która zajęła się zbadaniem przyczyny tej wstrząsającej katastrofy. Dodać należy, że ciężki nowy wóz tramwajowy doznał tylko zarysowania i nie został poważnie uszkodzony.

## Ford w roli mechanika pracował cały dzień w monachijskim garażu.

Słynny fabrykant samochodów i milijarder, Henry Ford, przebywa obecnie w Europie w Niemczech, gdzie odwiedzin jego są sensacją dnia. Różne organizacje polityczne i społeczne w Niemczech usiłowały zachęcić Forda do poparcia ich przedsięwzięć, a nawet namówić go na dar pieniędzy: między innymi przedstawiciel partii hitlerowskiej zwrócił się do Forda z prośbą o ofiarę, względnie pożyczkę, jak pisaliśmy jednak, Ford odmówił w dość kategoryczny sposób, oświadczając stanowczo, że niema nic wspólnego z życiem politycznym wogóle.

Podczas, kiedy wiele instytucji i wybitnych osobistości daremnie prosiło „króla samochodów” o parę minut rozmowy, Ford spędzał czas wedle

swego upodobania. W Monachium udał się do wielkich warsztatów samochodowych Steppachera i tam spędził cały dzień na rozbiorce modelu samochodu z roku 1890. Wielki przemysłowiec, którego nazwisko jest już dziś symbolem wytrwałości, energii i przedsiębiorczości, montował i rozbierał maszynę, jak zwykły mechanik, sam wybierając narzędzia i interesując się żywo szczegółami konstrukcji. Pracy usmolonego milijardera przyglądało się mnóstwo osób, ku jego wyraźnemu zadowoleniu.

Celem bliższego zapoznania się z popularnymi samochodami europejskimi, Ford nabył w Monachium mały samochód sportowy pewnej marki, której popularność wskutek tego wzrosła odrazu bardzo znacznie.

## Nowa odmiana gry w szachy.

Na nadzwyczajnym zebraniu Towarzystwa Szachistów w Oslo (Norwegia) jeden z członków, p. E. Brodtkorb, przedstawił zgromadzonym nową grę, opartą na dotychczasowym sposobie gry w szachy. Nowa odmiana gry wymaga szachownicy cztery razy większej niż używana obecnie, a raczej szachownicy, składającej się z czterech zwykłych szachownic, umieszczonych na powierzchni, podzielonej jak obecnie na kratki. Nowa ta szachownica liczy zatem 16 razy po 16, czyli 256 kwadratowych pól. Przez kombinację dwóch, a nawet trzech obecnych

figur szachowych, stwarzających jedną, obmyślił wynalazca nowej gry osiem nowych figur. Do gry wprowadza w ruch wszystkie te osiem nowych figur, tak że wraz z dawnymi ma szesnaście.

Nowym figurem nadał następujące nazwy: **feldmarszałek** — stanowiący kombinację wieży, lafra i konika; w pozycji centralnej feldmarszałek opowiada sześćdziesiąt osiem krętek szachownicy jednocześnie; **szef sztabu**, poruszający się o dwie kratki we wszystkich kierunkach i łączący ruchy zarazem lafra i konika; **genera-**

lowie (dwaj) z których każdy jest kombinacją wieży i lafra; **admirałowie** (dwaj), poruszający się o jedną kratkę we wszystkich kierunkach; **lotnicy** (dwaj), stanowiący kombinację wieży i lafra.

Potem idą wszystkie figury dotychczasowej gry szachowej: król, królowa, dwie wieże, dwa lafry i konie. Przed figurami ustawia się szereg, złożony z czterech „podoficerów” i dwunastu pionków — „żołnierzy” każdego koloru. „Podoficerowie” poruszają się o jedną, dwie czy trzy kratki naprzód w linii prostej i mogą zająć jedną, dwie czy trzy kratki w prostej linii przed sobą albo w linii przekątnej. „Żołnierze” poruszają się o jedną kratkę wprost, albo w linii przekątnej i mogą zajmować jedną kratkę w linii przekątnej.

Po zademonstrowaniu przez wynalazcę nowej gry na zgromadzeniu Towarzystwa Szachistów w Oslo stwierdzili obecni, że pomyślana w powyższy sposób gra następcza zdumiewające mnóstwo nowych kombinacji, niewątpliwie zatem znajdzie uznanie u wszystkich szachistów świata.

### Z SALI SĄDOWEJ.

## Komuniści wśród bezrobotnych.

Komuniści wyzyskując depresję wśród bezrobotnych, zapuszczają tam swe sieci, łowią naiwnych hasłami wywrotowemi. Ponieważ w Gródsku Jagiellońskim znajdowała się z początkiem b. r. większa liczba bezrobotnych — Ożiasz Hauerstock postarawszy się o odezwy komunistyczne — postanowił rozrzucić je wśród bezrobotnych. W tym celu wręczył te odezwy Herschowi Pellowi — stolarzowi, ten znów oddał je Herschowi Lichtowi, krawcowi. Lecz i ten ostatni nie chcąc narażać swej głowy, wręczył odezwy zredukowanemu robotnikowi Łebedyńskiemu, z poleceniem rozrzucenia ich wśród kolegów. Zanim Łebedyński przystąpił do rozdziału odezw — został aresztowany. Ponieważ nie wiedział rzeczywiście, co te odezwy zawierają — wypuszczono go na wolność — natomiast pociągnięto do odpowiedzialności Hauerstocka i tow. Naturalnie wszyscy trzej wyparli się winy — tłumacząc się, że otrzymali tę bibułę od nieznanego.

Wczoraj wszyscy trzej stanęli przed sądem przysięgłych, oskarżeni o zdradę główną i zakłócenie spokoju publicznego.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Dworzak, oskarżał prok. dr. Lipsz — bronili dr. Bilak z Gródka Jag., dr. Kaufman ze Lwowa i dr. Rosenblatt z Przemyśla.

W myśl werdyktu sędziów przysięgłych pierwszego z oskarżonych uwolniono, zaś pozostałych dwóch skazano po 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

## Przytrzymanie podpalacza.

W MIESZKANIU: PROCH, LONTY,  
NOŻYCE DO CIĘCIA DRUTÓW.

Horodenka. (Tel. wł.) W związku z podpaleniem dwóch stert słomy na folwarku M. Offenbergera w Serafinicach, w powiecie horodeńskim, policja przytrzymała jako silnie podejrzanym Jurka Michalewicza i trzech jego synów, Iwana, Stefana i Matwija. W czasie rewizji mieszkaniowej znaleziono u nich trzy pakiety prochu, lonty, pakiety z konopji, nożyce do przecinania drutów, zniszczony pas, używany przy karabinach maszynowych, oraz wiele innych przedmiotów pochodzenia wojskowego. Wszyscy należeli do USRP.

## Rozwój letniskowy Helu.

Jak dalece nasze wybrzeże morskie zyskuje rok rocznie na sympatji u kurażystów, świadczy kolosalny wzrost frekwencji letników, jaki daje się zauważyć w bieżącym sezonie w porównaniu do lat ubiegłych.

Podczas gdy w okresie letnim w roku 1927 w największej wsi na półwyspie helskim Jastarni było tylko 2000 osób — w sezonie minionym rozkoszowało się plażą tamtejszą przeszło 10.000 osób. Podobne różnice dają się zauważyć we wszystkich uzdrowiskach nadmorskich. W porównaniu z sezonem z przed lat trzech ilość kurażystów wzrosła w Kuźnicy z 1000 osób na dwa tysiące, w Chałupach z 300 osób na tysiąc, w Borze z 1.100 na cztery tysiące, w Helu z 2400 na siedm tysięcy. Ogółem na Helu bawiło w roku bieżącym około 25.000 osób.

Jeszcze dwa lata temu na półwyspie widać było jedynie gości przybyłych z miejscowości położonych na Pomorzu i w poznańskim, a nielicznych tylko z innych połaci kraju. W czerwcu zaś, lipcu i sierpniu a nawet wrześnie roku bieżącego przybywali letnicy niemal z każdego zakątka Polski nie wyłączając województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego. Warszawa zaprezentowała się na wybrzeżu pokazem gremium swych przedstawicieli w ilości około 1500 osób.

Ruch na wybrzeżu wzmożony się znacznie więcej, gdyby poza komunikacją kolejową, która na półwyspie funkcjonuje bardzo sprawnie, mogła być corychleń uruchomiona komunikacja samochodowa. W tej sprawie odbyła się przed kilku dniami konferencja stałej komisji międzyministerialnej do spraw rozwoju wybrzeża w Gdyni, na której postanowiono uplanować szosę od Hallerowa aż po cypel półwyspu Hel. Zbudowanie na wybrzeżu dobrej szosy połączy półwysp Hel nie tylko z Puckiem, Gdynią, Gdańskiem i Sopotami, lecz również siłą rzeczy stworzy szlak turystyczny dla całego kraju i zagranicy.

Ściągnie to bezwzględnie tysiące zwolenników sportu samochodowego, ożywi ruch na wybrzeżu i stworzy dla Helu pole dla dalszego rozwoju uzdrowiskowego oraz handlowego.

Podniesienie inwestycyjnego poziomu półwyspu sprawi w niedalekiej przyszłości, że Hel stanie się poważną konkurencją dla zagranicznych plaż morskich.

## Majątek przy stole gry.

Kanadyjski multimilioner John Factor i jego małżonka ścigali w bieżącym roku na siebie powszechną uwagę w kasynie Deauville.

Małżonkowie wygrywali potworne sumy. Nagle szczęście się odwróciło i Factor nie tylko, że oddał miliony, ale dołożył jeszcze 5 milionów franków. Zirykowany, zaczął grać dalej i nad ranem dołożył jeszcze 5 milionów.

W Deauville mówią powszechnie o syndykacie graczy, który ma swoje filie we wszystkich domach gry we Francji. Syndykat ten, rozporządzający wielkimi kapitałami pracuje pod przewodnictwem Greka, Zographosa, który chwali się, że zapomocą przez siebie wynalezionej systemu jest w stanie rozbić wszystkie banki w domach gry.

Faktycznie, syndykat wygrał w prze ciągu jednej nocy w Monte Carlo 5 milionów złotych.

Milioner angielski Jack Coats (król nicy), aczkolwiek grał także zapomocą własnego systemu, przegrał w jednym dniu 80.000 f. szt.

Gra może sprzyjać tym i owym, ale stale sprzyja... francuskiemu ministerstwu skarbu, które otrzymało w zeszłym roku od 166 domów gry około 60 milionów złotych, podatków.

Obecnie na pierwszym miejscu domów gry stoi kasyno w Le Touquet. Dalej idą Cannes, Deauville i na czwartym miejscu Nizza.

Rzecz dziwna, że wszyscy ci gracze, którzy znają powyższe domy gry, po krótkim pobycie w Sopotach wyrażali się niezmiennie, że w Sopotach gra nie jest uczciwa ze strony kasyna.

Niemcy są brutalni, nie wypłacają stawek, wszelkie spory rozstrzygają zawsze tylko na swoją stronę, nie po-

siadają najmniejszej kultury, która cechuje zagranicę. Wielu z tych graczy dziwiło się, dlaczego rząd polski sprzeciwia się założeniu kasyna gry n. p. w takiej Gdyni, co by mu pozwoliło rozbudowywać ten port z podatków od gry. Obecnie 90 procent graczy w Sopotach — stanowią Polacy.

## SPORT.

# Odłot awionetek ze Lwowa.

Wczoraj na godzinę 9-tą został naznaczony odłot zawodników III. Krajowego Konkursu Awionetek ze Lwowa do Krakowa, dokąd prowadzi trasa długości 407 km., z lądowaniem w Lublinie. Już o godzinie 8-mej rano rojno było dokoła dopiero co odplombowane go hangaru, w którym nocowały awionetki. Pierwsi — jak zwykle i jak zawsze być powinno — przybyli mechanicy, by dokonać ostatnich oględzin maszyn.

W pół godziny potem lotnisko zmieniło się nie do poznania, ruch osiągnął punkt kulminacyjny. Awionetki ustawione w jednym rzędzie nadawały swą „psrokaczną“ zupełnie odrębny charakter lotnisku „nieprzyzwyczajonemu“ do tak wielkiej ilości maszyn cywilnych. Z chwilą zbliżenia się godziny startu ruch na lotnisku niejako skondensował się i steżał; uwijali się tylko fotografowie.

Gdy nadeszła upragniona godzina startu, wszystkie awionetki znajdowały się „na godzinie“ i kolejno tak jak wylądowały podchodziły do startu. Komisarz sportowy dyr. A. Tiger startującej awionetce wręczał książeczkę lotu, w której przedtem potwierdził lądowanie, poczem na dany znak chronometrażysty pilot dawał gaz, a awionetka, nabierając szybkości, powoli odrywała się od ziemi. Zaledwie jedną odprowadzono wzrokiem za lotnisko, już druga awionetka, jak za dotknięciem różdżki czardziejskiej unosiła się w powietrze, a wraz z nią ciche życzenia szczęśliwej drogi zebranych. Ciche, gdyż lotnikowi można życzyć głośno wszystkiego, prócz szczęścia.

Pierwszy startował punktualnie o godz. 9-tej inż. Grzeszczyk na RWD 4, potem w odstępach dwuminutowych następni tj. por. Żwirko, kpt. Izycki, kpt. Giedgowd, pil. J. Sido, pil. B. Orliński, pil. Sołtykowski, inż. Rogalski, pil. Stefaniuk, por. Skrzypiński, pil. Tondis, inż. Drzewiecki, por. Szczepaniak, w

końcu o godz. 9 min. 26 por. Lewoniewski. Nader wprawny i udatny start tak dużej ilości maszyn zrobił niezatarte wrażenie na zebranych, wśród których 90 procent stanowili lotnicy, a więc fachowcy.

Opustoszały olbrzymi hangar, w którym te wszystkie maszyny nie zajęły nawet jednej czwartej powierzchni — zdawał się pytać: który konkurs zapelniał się po brzegi?

Należy zauważyć, że biorące udział w zawodach maszyny dzieli się na dwie oddzielne grupy: pierwszą stanowią maszyny o ciężarze własnym do 400 kg., zaś drugą o ciężarze wł. do 280 kg. Do pierwszej należą awionetki o silnikach mocy około 80 KM., do drugiej o mocy około 40 KM. Dotychczas obliczono punkty a) za walory techniczne, b) za krótkość startu, c) za lot na wysokość, d) za szybkość w obwodzie zamkniętym. Nie ustalono jeszcze punktów za a) wyekwipowanie maszyny, b) za próbę demontażu. Według dotychczasowych obliczeń w pierwszej grupie największą ilość punktów zdobył por. Żwirko 783, następnie inż. Grzeszczyk 670 i kpt. Giedgowd 621. W drugiej grupie najwięcej punktów zdobył inż. Drzewiecki 841, następnie Skrzypiński 826 i Tondis 765. Za odbycie lotu określonego przepisowo i za przybycie do Warszawy po locie okrężnym w określonym czasie, zawodnicy otrzymują 400 punktów. Dotychczas każdy z zawodników za lot okrężny zdobył już 90 punktów z wyjątkiem por. Lewoniewskiego, który za nie nocowanie w Białej Podlaskiej otrzymał 20 punktów karnych.

Z dotychczasowego przebiegu konkursu łatwo się zorientować, że pierwszą nagrodę w grupie pierwszej zdobędzie awionetka RWD. 4, zaś w grupie drugiej RWD. 2, obie konstrukcji inżynierów Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego, asystentów Politechn. warszawskiej. (t. j.)

## KRONIKA SPORTOWA.

### PIŁKA NOŻNA.

**Kto zostanie mistrzem Górnego Śląska?** We środę odbył się w Królewskiej Hucie ostatni mecz z cyklu międzyklubowych rozgrywek o mistrzostwo kl. A Górnego Śląska. Rozegrany został mecz pomiędzy Amatorskim Klubem Sportowym z Królewskiej Huty a Orlem z Welnowca. Spotkanie zakończyło się nieładną sensacją, gdyż uważany już za mistrza Amatorski Klub Sportowy przegrał niespodziewanie z ambitnym Orlem 1:3 (0:2).

Wskutek tej klęski w dalszym ciągu nie jest wyjaśnione, kto zdobędzie mistrzostwo Śląska. Zdecyduje o tem dopiero trzecie ostateczne spotkanie; w niedzielę mistrz Górnego Śląska musi wziąć udział w rozgrywkach o wejście do Ligi z Wartą z Zawiercia.

Orzeł zwyciężył zupełnie zasłużenie dzięki ambitnej i ofiarnej grze całego zespołu. Bramki zdobyli dla zwycięzcy Kotte, Czupik i Widera, a dla AKS — Niechciol. Zawody prowadził p. Drużka. Publiczności mimo niepogody około 1200 osób.

### WYNIKI I i II ETAPU WYŚCIGU KOLARSKIEGO DO POLSKIEGO MORZA.

Po wyruszeniu z Warszawy objęła prowadzenie grupa kolarzy Stefański (AKS, Warszawa), Więcek (Polonia, Bydgoszcz), Olecki (WKS Legia).

Na 50 km wyścigu do czołowej grupy dobiegają Wawrzyńczak (Świt—Warszawa), Trópczyński (Lwów TKM).

Odpadł doskonale Michałak, który odniósł obrażenia wskutek karamboku.

W ostatniej trasie biegu wysuwają się na czoło Stefański, Więcek i prowadzą bieg aż do okna. Na finiszu w Grudziązu Stefański wysuwa się o dwie długo-

ści naprzód i bierze pierwszy etap w czasie 9 godz. 51 min., za nim o dwie długości przybywa Więcek, trzecim był Olecki w czasie 9.58.34, czwartym przybywa Targoński w czasie 10.00.5, piątym Wasilewski w czasie 10.12.36.

W czwartek odbył się drugi etap biegu kolarskiego do morza polskiego. Dystans 2-go etapu wynosił 198 km. Trasa prowadziła z Grudziądza przez Nowe, Skurcz, Starogard, Skarszewy, Kościele, Eglerowo, Kartuzy, Kanczernki do Gdyni. Meta biegu mieściła się przy ul. 10-go Lutego.

Pierwsi kolarze przybyli do Gdyni o godz. 19. Pierwsze miejsce na tym etapie zajął Wiktor Olecki (Legia, Warszawa), który wymieniony dystans 198 km pokrył w 7 godz. 56 min. 54 sek. Na finiszu rozegrała się walka pomiędzy Oleckim a Wasilewskim Stanisławem (W. T. C., Warszawa). W rezultacie Wasilewski przybył do mety jako drugi o pół długości maszyny za pierwszym. Trzecim z kolei był Feliks Więcek (Polonia, Bydgoszcz). Czas tego ostatniego 7 godz. 57 min. 2 sek.

Do godziny 20 z 62 zawodników, startujących w konkursie, przybyło 53.

Zwycięzca pierwszego etapu, Józef Stefański (Amatorski Klub Sportowy, Warszawa) przybył do mety dopiero jako 6-ty.

### LEKKA ATLETYKA.

**Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski.** W Królewskiej Hucie odbędzie się w niedzielę pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski, do którego zgłosiło się już 14 zawodniczek z Konopacka-Matuszewska, Hulanicka i Grabicka na czele. W ramach pięcioboju odbędzie się t. zw. dzień sztafet i bieg przez płotki, oraz próba pobicia niektórych rekordów w konkurencjach panów.

## RADJO.

Sobota, 4 października 1930.

Lwów. (385) 11:58 Retransmisja sygnału czasu z obs. astronom. w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12:00—13:00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17:00 Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci starszych i młodzieży. a) 17:00—17:30 Słuchowisko Od gór do morza z piosenką układu p. W. Tatarkiewicza i Benedykta Herza. b) 17:30—18:00 Koncert. — 18:00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19:00 Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. — 19:20 Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygl. dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J. — 19:45 Transmisja komunikatów rolniczych z Warszawy. — 20:00 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 20:15 Transmisja koncertu z Warszawy: Muzyka lekka. — 22:00 Transmisja z Warszawy: Feljton pt. „Warszawa w przysłowiach“, wygl. p. Stanisław Czosnowski. — 22:15 Transmisja komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofonowych. — 23:00 do 24:00 Muzyka taneczna z „Bagateli“ we Lwowie.

Niedziela, 5 października.

Lwów (385) 10.15: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. — 11.58 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 12—13: Transmisja z radiowego festiwalu w Dolinie Szwajcarskiej. W programie produkcje kabaretowe w wykonaniu najwybitniejszych artystów scen warszawskich. — 13—14: Transmisja poranku z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Eugenja Umińska-Jaworska (skrz.). Miecz. Karłowicz: 1. Rapsodia litewska. 2. Koncert skrzypcowy. — 15: Transmisja z Warszawy: Odczyt pt. „Spółdzielczość w Polsce“ wygl. red. Eustachy Rudziński. — 15.20: Transmisja muzyki z Warszawy. — 15.40: Transmisja z Warszawy: audycja dla dzieci. — 16: Transmisja z Krakowa: A. K. Woycicki: „Twórca nowoczesnego teatru polskiego T. Pawlikowski (w 15-tą rocznicę śmierci)“. — 16.20: Transmisja z Warszawy: reportaż z rewii wzmocniaczy głośników i aparatów do filmów dźwiękowych z Doliny Szwajcarskiej pt. „Radiowy festiwal muzyki mechanicznej“. — 16.40: Transmisja z Warszawy: „Licium Krzemienieckie“ (w 125-tą rocznicę) wygl. prof. Henryk Mościcki. — 16.55: Koncert z płyt gramofonowych (pół godziny walców). — 17.15: Transmisja z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. — 17.30: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 17.40: Transmisja z Warszawy: Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry PP. m. st. Warszawy pod dyr. A. Sielskiego. — 19: Dalszy ciąg rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy: Feljton pt. „Makabryczne anegdoty“ wygl. p. Henryk Broszkiewicz. — 19.40: Koncert z płyt gramofonowych. — 20: Transmisja słuchowska z Warszawy. — 20.30: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra PR. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Adelina Czapska (sopr.), Maria Wilkomirska (fort.), Kazimierz Wilkomirski (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 21.10: Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki „Ave Patria“ Reymonta. — 21.25: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 22: Transmisja z Warszawy: Feljton pt. „Klejnót gór polskich“ wygl. prof. Walery Goetel. — 22.15: Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. Pieśni St. Moniuszki odśpiewa p. Maurycy Janowski. — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23—24: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

# Z Y C I Ę G O S P O D A R C Z E.

## Ruch spółdzielczy i jego znaczenie w świecie.

Coraz więcej w okresach ciężkich kryzysów gospodarczych, uwaga społeczeństw zwraca się w stronę ruchu spółdzielczego. Bo też istotnie przedstawia on już wielką siłę. Znaczenie jego w świecie stale wzrasta.

W Finlandji przeprowadzono porównanie pomiędzy sumą obrotów handlu hurtowego i detalicznego, a obrotami czterech hurtowni spółdzielczych, 2 rolniczych i dwóch spożywczych. Okazało się, iż w 1928 r. obroty czterech hurtowni wyniosły 2.315 marek fińskich, czyli stanowiły 28% ogólnego obrotu krajowego.

Przeprowadzona ankieta w 1925 r. w Danji wykazała, iż 13% całego handlu dokonywane jest przez spółdzielnie spożywców. W dziale spożywczym obrót Hurtowni duńskiej stanowi 13% ogólnego handlu hurtowego, a w handlu detalicznym obrót spółdzielni spożywców wynosi 23% ogólnego obrotu. W Niemczech obroty spółdzielni spożywców wynoszą od 5—6% obrotów ogólnych odnośnych gałęzi handlu.

Jeżeli się weźmie pod uwagę osobno produkcję i handel pewnych artykułów spożywczych, jak chleb, mięso, cukier i t. p., wówczas pozycja spółdzielczości okazuje się jeszcze silniejsza. Co do maki i chleba, to Szwedzki Związek Spółdzielni Spożywców sam jeden przerabia czwarta część zbóż chlebowych, spożywanych w Szwecji. W 1925 r. zapotrzebowanie na mąkę zaspakajane przez młyny Hurtowni Angielskiej, wynosiło 16% ogólnego zapotrzebowania Anglii. W Szwajcarii młyny spółdzielcze produkują 10% wszystkiej maki. Spółdzielnie spożywców w Wielkiej Brytanji objęły 10% ogólnego obrotu mlekkiem. Hurtownia Spółdzielni Spożywców w Danji zaspakaja 13% ogólnego zapotrzebowania na margarynę. W Niemczech około 9% handlu smalcem należy do Hurtowni Spółdzielni Spożywców. W Wielkiej Brytanji handel mięsem w 20% należy do spółdzielni spożywców.

Spółdzielcze zakłady wytwórcze coraz częściej dorównują fabrykom kapitalistycznym, a czasami są największymi i najlepiej urządzonymi przedsiębiorstwami w danym kraju. Pod tym względem osiągnięto już niejedyn rekord. Młyn Szwedzkiego Związku Spółdzielczego oraz piekarnia spółdzielcza w Glasgow (Szkocja) zaliczały się do największych w Europie. Fabryka konserw mięsnych w Oldenburgu, własność Hurtowni Niemieckich Spółdzielni Spożywców, jest największa i najbardziej nowoczesna w Niemczech, a może nawet w Europie. Największą drukarnię w Niemczech posiada Związek Wydawniczy Niemieckich Spółdzielni Spożywców. Hurtownia Czechosłowacka, która posiada 3 młyny, jest największym producentem maki w Czechosłowacji.

Spółdzielczość rolnicza w wielu krajach stanowi czynnik dominujący w gospodarce rolnej. W Holandji już w 1925 r. 65% ogólnej produkcji masła i 45% sera dostarczały mleczarnie spółdzielcze. W Danji mleko, pochodzące od 85% wszystkich krów, przerabiane jest na masło w mleczarniach spółdzielczych, należących do 85% ogółu rolników duńskich. W Estonji produkcja spółdzielcza masła stanowiła w 1925 r. 85% ogólnej produkcji krajowej. W Finlandji produkcja spółdzielcza obejmuje 92% ogólnej produkcji masła i 70% produkcji sera. W Nowej Zelandji — 80%, a w Australji — 91% ogólnej produkcji masła i sera dostarczają mleczarnie spółdzielcze.

Kanadyjski Związek Spółdzielczy Producentów Pszenicy jest największym eksporterem zboża na świecie. W 1925 r. eksport jego obejmował 2/3 ogólnego eksportu Kanady i przeszło jedną czwartą ogólnego handlu między narodowego zbożem. W Finlandji 70% ogólnego eksportu sera i 92% masła o-

bjęły organizacje spółdzielcze. W Estonji Związek Spółdzielni Rolniczych wywozi 54% ogólnego eksportu masła. W Lotwie 90% wywożonego masła pochodzi z mleczarni spółdzielczych, a 60% eksportowane jest przez same organizacje spółdzielcze. W Danji obrót Związków spółdzielczych dla wywozu masła stanowi 40% ogólnego eksportu masła duńskiego.

Międzynarodowe Biuro Pracy doko-

nało obliczenia wszystkich spółdzielni znajdujących się na świecie. Wzięto pod uwagę tylko spółdzielnie należące do Związków, gdyż co do innych trudno jest o ścisłe dane. Okazało się, iż w 1928 r. istniało 368.003 spółdzielni wszelkiego rodzaju, obejmujących 74.800.291 członków.

Doprawdy, ruch spółdzielczy stanowi już potęgę!

B. Przegaliński.

## Chłodnia portowa w Gdyni.

(Dokończenie.)

Niezależnie od tego, podczas wyładowania z wagonów, towar jest zabezpieczony przed deszczem.

Transportowanie towaru odbywa się przy pomocy specjalnych wózków, na które układa się przeciętnie 16 półskrzynek z jajami. Ponieważ wózki te są zaopatrzone w koła na gumach, przeto jaja nie podlegają żadnym wstrząśnieniom. Szczególnie ważne jest transportowanie jej zapomocą wózków na statek, gdyż sposób ten zabezpiecza całkowicie od tłuczenia jaj, co się stale zdarza przy przeładunkach w innych portach.

Celem stałego dozoru temperatur i stopnia wilgoci w poszczególnych komorach, gdyńska chłodnia posiada specjalne urządzenie, które od razu wskazuje temperaturę w poszczególnych komorach, bez potrzeby wchodzenia do nich.

Oprócz korzyści dla eksporterów jaj, chłodnia gdyńska oddaje olbrzymie usługi również eksporterom masła, którzy dzięki temu, że masło przed załadowaniem na statki przechowywane jest w chłodni przy niskiej temperaturze, są w możności dostarczać zagranicę, a przede wszystkim do Anglii, produkt pierwszorzędnej jakości, a nie tak jak uprzednio w stanie nieomal półpłynnym.

Ponieważ przy przeróbce jaj pewna ich ilość ulega rozbiciu, celem racjonalnego zużytkowania taktach tłuczków i jaj wylanych, chłodnia gdyńska urządziła specjalną zamrażalnię dla tych jaj.

Chłodnia gdyńska, z powodu odpowiednich urządzeń, posiada pierwszorzędne znaczenie dla eksportu drobiu białego, oraz dla wywozu mięsa ochładzanego.

Zwiedzający chłodnię przekonali się, że niezależnie od odpowiedniego wyposażenia technicznego, tamtejsza chłodnia stoi całkowicie na wysokości zadania, posiadając w kierownictwie wybitnych specjalistów z dziedziny chłod-

nictwa oraz odpowiedniego fachowca od jaj.

Na każdym kroku widać było wzorowy porządek i najskrupulatniejsze przestrzeganie czystości.

Pomimo tak znakomitych urządzeń, pobierane przez gdyńską chłodnię opłaty są w stosunku do chłodni zagranicznych wyjątkowo niskie, gdyż składowe za dwie płaskie skrzynie 12 koppej jaj wynosi zaledwie 1.80 zł. miesięcznie, co odpowiada 1 groszowi za 8-mio miesięczne przechowanie jajka.

Celem umożliwienia eksporterom wykorzystania odpowiedniej koniunktury, Państwowy Bank Rolny udziela specjalnych kredytów pod zastaw produktów przechowywanych w chłodni przy oprocentowaniu 8% w stosunku rocznym oraz 1 pro mille opłat manipulacyjnych w stosunku miesięcznym. Wysokość udzielanych zaliczek wynosi do 2/3 wartości produktów, przy czem dla jaj produkcji krajowej kredyt dochodzi do 75% wartości.

Z podziwem dla gigantycznego dzieła, jakim jest stworzenie portu w Gdyni, która z nędznej osady rybackiej, liczącej w r. 1923 — 430 mieszkańców, wzrosła do poważnych rozmiarów miasta portowego o 43.000 ludności, łączy się niemierny podziw dla wspaniałego dzieła jakim jest tamtejsza chłodnia, pod którą wbito pierwszy pał dopiero 18 kwietnia 1929, używając na jej budowę 2 miliony sztuk cegły, 100 wagonów korków i smoły do lepienia oraz 35 km. rur.

W 95% zostały wszystkie prace i urządzenia wykonane materiałem krajowym, a tylko sprzętarki zostały importowane kosztem około 400 tysięcy złotych.

Obecnie w chłodni już od szeregu miesięcy znaczna część jej komór jest zapełniona już artykułami, dla których konserwacji jest przeznaczona i niedalekim jest czas w którym wyruguje ona dotychczas używane przez polskich eksporterów chłodnie zagraniczne.

J. Victorini.

## Sowiecka polityka drzewna.

Królewiec 30. września 1930.

Podobnie, jak ze zbożem, postępuje Rosja sowiecka i z drzewem. Z. S. S. R. pragnie zniszczyć przemysł drzewny środkowej i wschodniej Europy i dlatego zasypuje rynki te olbrzymimi ilościami, sięgającymi w ostatnim roku 750.000 standartów desek. Rosja sowiecka sprzedaje 1 standart po 10 funtów szt. (1 standart równa się 4.67 qbm). Dotychczasowa cena 1 standartu drzewa deskowego wynosiła 11 funtów szt. Eksport Rosji byłby daleko większy, gdyby nie panujące tam trudności kolejowe. To też Anglia, aby nie dopuścić do większego spadku cen drzewa, zakupiła cały transport drzewa rosyjskiego i sprzedaje go po cenach naznaczonych przez Rosję, dyktującą dzisiaj ceny drzewa na rynku światowym.

Najbardziej dotknięta tym dumpin- giem drzewnym Rosji jest Finlandja.

ba, nawet nie otrzymują zwrotu kosztów transportowych! W tej chwili znajduje się w drodze z Rosji do Saksonji 4000 wagonów drzewa celulozowego, każdy po 25 metrów przestrzeni ich zawartości.

Dyktowanie cen drzewnych przez Rosję, dotknęło w poważnym stopniu Polskę. Ceny drzewa spadły z 12 na 10, lub 10 i pół dolara.

W Niemczech, Finlandji i Szwecji przemysł celulozy upada coraz bardziej. Główne rynki zbytu dla półfabrykatów znajdowały się w Ameryce, dokąd obecnie Rosja wywozi olbrzymie ilości półfabrykatów po cenach niezmiernie niskich. Przez pewien czas Ameryka Północna nie chciała wpuszczać tego typu wyrobów, motywując swoją decyzję tem, że są to produkty pracy więźniów. Sowieciom jednak udało się udowodnić, że tak rzekomo nie jest, i obecnie znowu do Ameryki Północnej wysyłają olbrzymie transporty okrętowe.

Z. S. S. R., wysyłając olbrzymie ilości drzewa do Europy i Ameryki Półn. po cenach niższych od własnych kosztów, ma na widoku cel podwójny: dewizowy i polityczny. Rosji potrzebne są na gwałt dewizy obce, bo pożyczki znikąd uzyskać nie może, za towary zaś w Europie nabywane trzeba płacić gotówką, podobnie jak i na kosztą propagandy komunistycznej. Niemniej ważny jednak jest również cel polityczny. Rozwijając handel z zagranicą mają Sowiety możliwość wysyłania setek urzędników-agitatorów, którzy starają się umocnić wpływy rosyjskie za granicą. Ponadto dezorganizacja rynków rolnych i przemysłowych w Europie i Ameryce Północnej winna przyczynić się do wzrostu bezrobocia i wstrząsów wewnętrznych. To wszystko jest dla Rosji wodą na komunistyczny młyn.

Dlatego też konsolidacja gospodarcza Europy jest w tej chwili bardziej potrzebna, aniżeli kiedykolwiek. To też — kończy rozmowę nasz informator — sfery gospodarcze i polityczne w Europie środkowej i wschodniej, winne głęboko zastanowić się nad naprawą obecnego stanu rzeczy i zahamowaniem destrukcyjnej akcji gospodarczej Sowieców. Wiet.

## Rynek węglowy.

W ostatniej dekadzie września, t. j. od 20—30 włącznie, przybyło ogółem na Giełdę Warszawską około 20.000 tonn węgla, nie wliczając w to transportów, przeznaczonych dla fabryk, składów opałowych, posiadających bocznicę kolejową, oraz różnych instytucji. Z wymienionej ilości Miejskie Zakłady Zaopatrywania otrzymały około 25%. Przeważnie przybywa węgiel z zagłębia dąbrowieckiego zarówno z głębokich kopalń, jak i z odkrywek, aczkolwiek i Śląsk w ostatnich czasach rozpoczął zwiększone ładunki na Warszawę. Sytuacja na giełdzie nie jest dla kupców opałowych pomyślna, ponieważ z jednej strony kopalnie wprowadziły w życie od 1 września normalny cennik, cofając udzielane latem olbrzymie rabaty, dochodzące w niektórych drugorzędnych kopalniach do 30%. z drugiej zaś strony niema w tym roku zwykłego o tej porze zapotrzebowania na węgiel i konsumenci nie czynią w dostatecznej ilości normalnych zapasów zimowych. Wskutek tego bardzo często nie można ulokować wszystkich przybywających transportów i wagony pozostają przez dłuższy czas na osiowem. W ostatnim okresie z uwagi na święta żydowskie, które z małymi przerwami trwać będą blisko miesiąc, zjawisko to jeszcze potęguje się i przybiera bardzo duże rozmiary, narażając kupców na poważne straty. Kopalnie prawdopodobnie zmuszone będą wskutek tego pójść na ustępstwa i bonifikacje. Ceny kształtują się od 42 zł. za odkrywkę i najsłabsze gatunki od 58—56 zł. za najlepsze asortymenty.

której produkcja roczna drzewa deskowego wynosi 750.000. Szwecja, produkująca 1 milion, oraz Polska, która wyżyła 200.000 stand. drzewa deskowego rocznie. Ceny dyktowane przez Rosję, są katastrofalne dla pozostałych państw eksportujących. Wskutek niskich cen drzewa polscy właściciele lasów tracą olbrzymie sumy. Szwecja i Finlandja musiały w poważnym stopniu ograniczyć produkcję drzewną.

Nie inaczej rzecz się ma z drzewem papierowym, czyli celulozowym. Rosja wysyła do Niemiec, a zwłaszcza do Saksonji, słynącej z wyrobów celulozowych, olbrzymie ilości tego materiału drzewnego z Syberji i Ukrainy. Cena jednego metra przestrzennego (Raum-Meter), równającego się 0.70 qbm, wynosi loco fabryka saska 23 marek niem. czyli około 47.50 zł. Tymczasem, jak obliczają fachowcy, sam transport z Syberji kosztuje więcej. Rosjanie dają więc drzewo — darmo.



# OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

## KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

**Wełny** na płaszcze i suknie damskie za połowę ceny dotychczasowej kupi Pani u Alfonsa Uwiery, Lwów, pl. Halicki 14. Proszę się przekonać. 6029

**Futra** okazjnie sprzedaje oraz przyjmuje do sprzedaży **Uniwersum** Lwów Pasaż Mikolascha. 5832

**Płaszczki** do lat 16 w ogromnym wyborze „Sport” plac Halicki 3. 5966

**Terpentyne**, wosk, wióra stalowe, sukna do podłóg poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 5944

**Pracownia Sukien** Damskich Rozalii Bourdon Lwów, Rutovskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrygując oraz nauka kroju i szycia. 5948

**Kasety** na srebro, futerały na przybory kościelne, muzyczne, miernicze, wszelką galanterję wyrabia introligator Kuczabiński Ormiańska 27. 6039

**Sprzedam** 100 morgów z budynkami Nabelaka 24, arzwi 3. 6036

**Rasowe** Dobermanów do sprzedania Chmielowskiego L. 8 6034

## POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz.

**Rutynowany** kucharz z długoletnimi świadectwami poszukuje posady. J. Sokulski Żydaczów. 5990

**Intel.** uczciwa panna, lat 28, prosi o pracę na prowincji może być do dzieci do Adm. Słow. Polsk. „Wdzięczna”. 5938

**Do J. W. Pań** Ziemiaków. Proszę o pracę w zakresie krawiectwa chętnie wyjadę na wieś. Zgłoszenia do Administracji pod „Wdowa”. 6038

**Wdowa** po niższym funkcjonariuszu państwowym wiek średni samotna poszukuje posady gospodyni. Zgłoszenia listowne Słowo Polskie „Samotna”. 6021

## MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

**Uczeń** gimnazjalny znajdzie opiekę, utrzymanie i pomoc / nauce — Kopcowa 16, l. p. 6052

**Pokój** umeblowany przy inteligentnej rodzinie solidnemu panu wynajmę. Sodo-wa 2, boczna Potockiego, drzwi 5. 5998

**Pokój** kawalerski do wynajęcia osobny wchód umeblowany z całym utrzymaniem, użyciem łazienki, telefonu przy ul. Potockiego. Informacje Potockiego 28 drzwi Nr. 4. 6003

**Mieszkanie** dwu-trzy-czteropokojowe. Duże pokoje, blisko śródmieścia. Za czynszem z góry. Komfortowe mieszkania na peryferji za czynszem kwartalnym do wynajęcia. Centralna Agencja, Kopernika 14. 5930

**Pięć** pokoi z komfortem w willi w ogrodzie do wynajęcia Pełczyńska 26 a. tel. 52-36. 5968

**Dwa** pokoje z umeblowaniem lub bez wynajmie się dwóm solidnym paniom lub panom ewentualnie z utrzymaniem. Pełczyńska 26 a. 5969

**Dla** chłopca z ziemiańskiej rodziny daje słoneczny pokój z całym utrzymaniem, także pomoc w językach obcych. Zgł. Listonada 28, parter lewy 5910

**Mieszkanie** 4 pokojowe z komfortem, garaż, pokój kawalerski we willi do wynajęcia. Wiadomość Grochowska 56. 624

**Przyjmę** na mieszkanie Studentkę z utrzymaniem blisko Uniwersytetu. Zgłoszenia Krasickich 5/II p. drzwi 69 6055

**Elegancki** dwuosobowy pokój z utrzymaniem dla 2 panów (małżeństwa) łazienki, telefon. Zgłosz.: telefon 84-51. 6057

## NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz.

**Udzielę** lekcji matematyki lub fizyki w zakresie szkół średnich. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Matematyk”. 6001

**Rodowita** Francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Francuska”. 6035

**Rodowita** Angielka dyplomowana udziela lekcji angielskiego. Zgłoszenia w admin. pod Oxford. 6040

**Horoszkiewicz** Zofja, nauczycielka muzyki. Teorja, fortepian, korepetycje śpiewu. Batorego 11, l. p. 6047

**Fortepian** do ćwiczeń wynajmuję na godzinę. Zamojskiego 9, l. 6045

**Rodowita wysoce** wykształcona, wytworna włoszka, udziela konwersacji włoskiego jakżeż gry na fortepianie absolwentka wiedeńskiej akademii Chorażczyzn 24, II. schody na lewo. 6048

**Udzielę** lekcji francuskiego, niemieckiego oraz wszystkich przedmiotów zakres szkół średnich. Zgłoszenia Adm Słowa pod „Rutyna”. 6054

## KOŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

### DO 30 MINUT

na system amerykański prasuje, odświeża ubrania. **Pierwsza Chemiczna Pralnia i Farbiarnia**. Specjalność w czyszczeniu frentschkotów **Lwów, Akademicka 26.4863**

## ZDROWIE — TO NAJWIĘKSZY SKARB



### Buty deszczowe

„Pepege”, absolutnie nieprzemakalne, są idealnym zabezpieczeniem nóg od chłodu i szkodliwej dla zdrowia wilgoci. Lekkie, eleganckie i tanie — są zarazem wymarzeniem uzupełnieniem jesiennego ubioru każdej pani.

- damskie bez wylogów, całe z gumy, rypś zł. **14.—**
- damskie z wylogami z czarnej gabardyny zł. **15.—**
- damskie z wylogami całe z gumy, czarne, brąz lub beige ..... zł. **18.—**
- damskie wys. z wylogami, lekkie, całe z gumy desen w kwiaty brąz. komb. . zł. **20.—**

### Kalosze

- „Foothold”, damskie półkał. bez obc. .. zł. **4.50**
- damskie na trykotowej podsz. .... zł. **9.—**
- męskie na trykot. .... zł. **10.20** męskie płytkie . zł. **9.70**

ŻADAJCIE WSZEDZIE  
TYLKO Z PODKOWA



<PEPEGE>

Komitet budowy VIII-go Gimnazjum we Lwowie ogłasza

### Przetarg publiczny

na roboty instalac. centralnego ogrzewania sali gimnastycznej budynku VIII Gimnazjum we Lwowie.

Otwarcie ofert nastąpi w Państwowym Zarządzie arch. budowlanym 17-go października 1930 r. o godzinie 12-tej.

Szczegółowe ogłoszenie przetargu jest w Dzienniku Urzędowym Wójewódzkim.

Z Państwowego Zarządu arch. budowlanego  
Inż. K. Fannenka.

6052

### Najlepsza lokata pieniędzy to kupno ziemi Parcelę w Brzuchowicach

szlachnie położoną (komunikacja autobusowa) sprzedaje adwokat Kaufmann, Fredry 4a, na raty miesięczne, po 35 cent. amer. za sążeń. — Na kupnie ziemi jeszcze nikt nie stracił.

Na pacyfistycznym piśmie jest „Słowo Polskie”

BOOTH TARKINGTON. 42)

(Przedruk wzbroniony).

## Sukces pani Stelli

(YOUNG MRS. GREELEY).

Przekład autoryzowany z angielskiego  
JANINY SUJKOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

Ale byłoby mi o wiele łatwiej, gdybym czuła za sobą poparcie jego żony, a nie jej nieprzyjaźń. Siłą rzeczy nowa pozycja pani pociągnie za sobą nieuniknioną stratę niektórych dawnych przyjaciół i to jest naturalnie bardzo przykre. — Urwała, patrząc na Stellę poważnym, zadumany wzrokiem. — Stare przyjaźnie ludzi, którzy robią karierę, nie zawsze są korzystne tak dla nich, jak i dla ich przyjaciół i nasza instytucja zmuszona jest przeprowadzać duże zmiany w życiu swoich pracowników. Mam nadzieję, że pani nie pożałuje zmian, jakie zaidą w życiu pani. — Urwała ponownie i pochyliła się ku Stelli z czarującym, przyjacielskim uśmiechem. — I ponieważ jest nieuniknione, żeby pani zawarła nowe przyjaźnie, mam nadzieję, że i mnie pani do nich zaliczy!

Stella popatrzyła na nią nieprzytomnym wzrokiem, lecz w tej chwili od otwartych drzwi jadalni rozległ się od głośny kroków i suchy, gładki śmiech Leaharta. Panowie wstawali od stołu, aby przejść do salonu. Stella, nie zdając sobie sprawy z tego, co robi, chwyciła konwulsyjnie za rękę Crystal Nelson.

— Boję się! — wyrzuciła bez tchu. — Czy może mnie pani stąd wyprowadzić?

Crystal przytrzymała ją mocno za rękę.

— Niech się pani uspokoi — szepnęła. — Nie potrzebuje pani nic mówić. Posiedzi pani chwileczkę ze mną. Nikt tu do nas nie podejdzie. Pani Leahart zagra na fortepianie. Zaraz potem będzie pani mogła zabrać męża i pożegnać się z panią Cooperową. Dobrze?

— Och, dobrze!

XV.

— No, nareszcie! Przeżyliśmy to jakoś! — pocziwiy Wilhelm otarł pogodną twarz chusteczką. Dębowe drzwi kamiennej rezydencji zamknęły się za nim i za Stellą. — Parę razy myślałem, że już po mnie, zwłaszcza, gdy ten stary gaduła Leahart zaczął mnie przypierać do muru swoimi dziwaczniemi pytaniami. Ale ostatecznie ludzie

są ludźmi i można się z każdym dogadać, byle się tylko nie bać i nie dać sobie imponować. Ogólnie biorąc, nie powiem, żeby mi ten wieczór tak dokuczył. Owszem, nawet się rozzerwałem. A ty, Stelko? Pewnie także. W każdym razie zażyczył wszystkie kobiety. Koniec końców, mam wrażenie, że wybrnęliśmy z tej próby jako tako, co, Stelko?

Stella nie odpowiedziała. Przeszli przez taras i podążyli zwirowanym podjazdem ku ulicy, gdzie zostawili swój sedan.

— Czy nie mam racji, Stelko? — po wtrzął. — Kiedy zaczęli rozprawiać o muzyce, o tym jakimś Schnickelfritzu i innych, o których człowiek nigdy nie słyszał, pomyślałem, żeśmy wpadli bez ratunku, ale przecież zorientowaliśmy się potrochu i potem poszło jako tako. Do licha! Muszę kupić kilka książek i przeczytać, żeby się na drugi raz zabezpieczyć przed taką niespodzianką. Wiesz, Stelko, niema co, musimy się jakoś wypolerować i ucywilizować skoro nam przyszło bratać się z magnaterją. — Zaśmiał się nerwowo. — Pewnie niedługo, gdy się tylko wprowadzimy do nowego domu, wypadnie nam zaprosić starego z żoną i całym sztabem do nas na obiad. Uf! Będę tymczasem czytał i czytał, dopóki nie

potrafię rezonować, jak sam Schnickelfritz. Halo! — zawołał, gdy doszli do końca ścieżki. — Cóż to znowu?

Drzwiczki sedanu, stojącego koło latarni, otworzyły się nagle i wyskoczyła z nich drobna postać kobieca, która podbiegła pędem do nadchodzącej pary. Była to zadyszana, podniecona Aurelia.

— Aurelka! — wykrzyknął Wilhelm. — Skąd tyś się tu wzięła? Co się stało?

Ale Aurelia porwała Stellę za ramiona.

— Załatwiłaś to? Na miłość boską, Stelka, powiedz mi, czy ci się udało?

— Co się miało udać? — zapytał zdumiony Wilhelm i widząc wydobytą z wnętrza samochodu długą, zgiętą figurę Henryka, dodał: — I ty tu? Co wy wyprawiacie?

— Nie chciała czekać — objaśnił posępnie Hedge, podchodząc. — Kiedy jej powiedziałem to, co miałem do powiedzenia, zmusiła mnie, żebym tu z nią przyszedł i żebyśmy zaczęli na was w naszym samochodzie. Nie chciała słuchać...

— Cicho bądź! — krzyknęła żona i nie puszczając ramion Stelli, potrząsnęła nią gwałtownie. — Stella, na miłość boską, powiedz mi wreszcie, tak, czy nie. Przeprowadziłaś to...

(C. d. n.).